PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR. W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 43 (844) | ŚRODA, DNIA 31 MAJA 1933 ROKU | ROK XIII

Pogoń zwycięża piłkarzy belgijskich 3:0

Hebda bije Mc. Gratha 8:6, 6:2, 7:9, 7:5

Sensacyjne zwycięstwo Polaka nad Australijczykiem w pierwszem kole mistrzostw tenisowych Francji

Bodossy, (Węgry) Drozda, (Czechy) Lechner, (Austrja) w Warszawie

Liga rzuca garść sensacyj. Bokserzy Warty zwyciężają Skodę 9:7



POZORNIE SENSACYJNY MOMENT
Uspokójmy się, Kusociński jest wprawdzie na taście drugi, lecz o... całe okrążenie przed Duplickim.





POLACY I ANGLICY
Jędrzejowska i Tłoczyński oraz Whittingstaal i Hughes po meczu w Paryżu wygranym 6:4, 6:4 przez parę brytyjską.

PARYŻ, 28.5. — Tel. wł. — Mecz Crawford - Tłoczyński zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Australijczyka. Polak nie zdobył ani jednego seta, przegrywając 3:6, 1:6, 4:6.



CRAWFORD (AUSTRALJA)
pierwszy przeciwnik Tłoczyńskiego w Paryżu pobił Polaka w trzech krótkich setach.

Crawford prowadzi z punktu 3:0, Tłoczyński jednak wyrównuje. O prowadzenie toczy się długa walka. Fatalne rozstrzygnięcia sędziego odbierają Polakowi dwa gemy. Tłoczyński powinien już prowadzić 5:3. W ostatnim gemie Crawford ma dwa setbole, przy drugim Tłoczyński odbija w out i jest 6:3 dla Australijczyka.

Podczas drugiego seta zaczyna padać deszcz. Normalnie trudne do odbicia piłki Crawforda na rozmokłym placu nie odbijają się wcale. Toteż Australijczyk prędko zdobywa seta 6:1 i z powodu ulewy sędzia mecz przerywa.

Dokończenie następuje w niedzielę rano. Tłoczyński gra dużo lepiej niż poprzedniego dnia i napewno gdyby grał cały mecz uzyskałby znacznie lepszy rezultat i zdobycie seta nie byłoby wykluczone. W trzecim secie score brzmi 3:1 dla Crawforda, potem 4:2 i 5:3. Australijczyk ma już meczbol. Tłoczyński świetnie serwuje dwie piłki, których Crawford nie odbija, potem mija go przy siatce i zdobywa dla siebie czwartego gema. W ostatnim przy przewadze Crawforda piłka Tłoczyńskiego pada o 3 cm. za linją i 6:4 dla Australijczyka.

Jędrzejowska przegrała z Krahwinkel w stosunku 5:7, 2:6. Pierwszego seta wygrywa Niemka tylko dzięki fenomenalnemu szczęściu. 7 netów przechodzi jej cudem przez siatkę. Jędrzejowska ma już setbol przy stanie 5:4. Niemka cudem ratuje się, wyrównuje i wygrywa pierwszego seta 7:5.

W następnym secie przy stanie 1:0 dla Krahwinkel sędzia przerywa mecz z powodu deszczu. Po półgodzinnej przerwie Jędrzejowska doprowadza do stanu 2:2, by potem kolejno oddać cztery gemy, nie mogąc w żaden sposób dobrze grać na ciężkim, rozmokłym korcie.

Hebda jest bohaterem niedzieli, dzięki sensacyjnej wygranej z Australijczykiem Mc. Grathem w czterech setach, w stosunku 8:6, 6:2, 7:9, 7:5. Polak grał świetnie i miał najpiękniejszy mecz w życiu. W pierwszym secie do stanu 6:6 stale prowadzi Australijczyk. Ostatnie dwa gemy rozstrzyga Hebda na swoją korzyść.

W drugim secie tylko Polak istnieje na placu i roznosi wprost zaskoczonego i zdenerwowanego przeciwnika.

W trzecim prowadzi już Polak 3:0, w tym momencie jednak słabnie wyraźnie od ogromnego upału i po ciężkiej walce przegrywa seta 7:9.

W czwartym secie prowadzi Polak 4:2, potem 5:4. Australijczyk wyrównuje na 5:5, lecz ostatnie dwa gemy oddaje Polakowi.

Na meczu obecny był p. ambasador Chłapowski, który gratulował Hebdzie zwycięstwa.



ROSAMBERT — HENROTIN
doskonała para tenisistek francuskich, która pokonała Jędrzejowską i Valerio, dochodząc potem do finału mistrzostw Francji.

PARYŻ, 28.5. — Tel wł. — Następnym przeciwnikiem Hebdy w grach pojedyńczych panów będzie Anglik Wilde, bardzo dobry doublista. W razie zwycięstwa Polak spotka się z Roderichem Menzlem.

Tłoczyński i Jędrzejowska wezmą udział w turnieju pocieszenia.

Estrabeau, to wielki nasz przyjaciel, duszą i ciałem nam oddany. Pracując 8 godzin dziennie zawsze jednak znajduje czas, żeby choć z godzinkę potrenować z Polakami, lub przynajmniej pogadać i udzielić zawsze cennych rad i wskazówek. Marzy ciągle o powrocie do Polski, tak jest naszą Ojczyzną zachwycony. Etrabeau wyjechał wczoraj do Holandii, gdzie wraz z Plaa i Suzanne Lenglen rozegra mecz pokazowy. Wraca w piątek lub sobotę i trenować będzie nadal naszych tenisistów.

Douda nie mógł przyjechać na mistrzostwa Warszawy, gdyż w tym samym czasie (28-my) odbywa się w Czechosłowacji mecz lekkoatletyczny Praga — Brno. Douda otrzymał pozwolenie w ostatniej chwili tylko drogą wyjątku, żeby nie zrażać Polaków przed ich przyjazdem na Masarykowe Hry (t).



LECHNER (AUSTRJA) WYGRYWA 200 MTR. na mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy.



CZWÓRKA ASÓW SKODY WARSZAWSKIEJ
pochodzi, jak wiadomo z Łodzi. Oto ów „cenny" komplet: Stibbe, Pisarski, Sewerynjak i Cyran.



BODOSSY, WĘGIERSKI MISTRZ SKOKU
nie był zbyt dobrze usposobiony w Warszawie, lecz skakał pięknym stylem.

Zawód sportowy i organizacyjny

przyniosły międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy

Nie dorośliśmy jeszcze do międzynarodowych mistrzostw w lekkiej atletyce. Stają się one koniecznością dopiero wtedy, gdy mimo doskonałości doboru krajowych zawodników i organizacji, — nie można zadowolić wyszukanych apetytów publiczności. Tymczasem my nie umiemy jeszcze wygrać atutów będących pod ręką, a już uciekamy się do pomocy zagranicy, która w ten sposób zostaje zepchnięta do roli pokrywania własnych błędów organizatorów.

Zastrzyk trzech lekkoatletów nie ma jednak wpływu na to, co się dzieje przy stoliku sędziowskim. Zawodów nudnych i ospałych z winy fatalnej organizacji i desinterressement zawodnika nie uratuje występ Drozdy, Bodossyego ale nawet Carra. To też Związek warszawski powinien był sprowadzić dla ratowania popularności „Królowej sportu" z zagranicy raczej paru organizatorów na wzór dla siebie i paru wychowawców — dla zawodników. Aby tak dokładnie skompromitować zawody trzeba było jednak zgodnej współpracy organizatorów, zawodników i warunków technicznych. Jeżeli więc nawet palmę pierwszeństwa oddajemy tu organizatorom, to musimy stwierdzić, że zawodnicy i stadjon Legji nie wiele pozostały w tyle.

Bieżnia Legji jeszcze raz dowiodła, że nie nadaje się do zawodów, które mają zdobywać sympatyków lekkiej atletyce poziomem wyników. Ofiarą jej padli przedewszystkiem skoczkowie wwyż Bodosy i Pławczyk oraz Walasiewiczówna, która w swej próbie pobicia rekordu światowego na 50 mtr. była zgóry skazana na zagładę i istotnie powtórzyła zaledwie wynik z Grudziądza — 6.8 sek.

Bodosy i Pławczyk przyzwyczajeni do 190 z trudem przeskoczyli po 180, zajmując się więcej ubijaniem rozbiegu niż samemi skokami. Słabe wyniki jednak tylko w pewnym stopniu trzeba położyć na karb złej odskoczni: obai skoczkowie są przedewszystkiem w marnej formie.

W nieświetnej formie był również sprinter austrjacki Lechner, który minimalnego opóźnienia na starcie nie mógł nadrobić nietylko na Trojanowskim, ale i na dwu jeszcze Polakach. Zrehabilitował się on zato na 200 mtr., gdzie pod nieobecność Trojanowskiego nikt nie mógł mu dotrzymać kroku.

Drozda znalazł w Kuźmickim bliźniaczo podobnego pod każdym względem przeciwnika. Obai mają ciężki, nieładny styl, obai grzeszą brakiem finiszu i obai mają te same błędy taktyki. O zupełnej równości ich sił świadczą wyniki: zwycięstwo o dłoń Kuźmickiego na 1500 mtr. i mikroskopijny rewanż Drozdy na 800 mtr. Wartość sportowa była zresztą bardzo różna. Czasy 1:57,4 i 4:09 nie dają się wogóle porównać.

Prowincje reprezentowały dwa ośrodki: Wilno i Białystok. Z Wilna przyjechał dr. Sidorowicz, Żyliński i Szczerbicki. Sidorowicz zawiódł naogół oczekiwania. Jego ciężki bieg na 1500 mtr. świadczy, że trudno po nim spodziewać się dalszych postępów. Żyliński i Szczerbicki, zwłaszcza ten ostatni, są uzdolnionymi zawodnikami o braku wyrobienia i stylu, ale dobrych warunkach fizycznych.

Nieświetnie spisał się i Białystok. Strzałkowski zwłaszcza pobiegł 5 klm. znacznie gorzej, niż oczekiwaliśmy i nie odegrał w walce o drugie miejsce żadnej roli. Kucharski okazał się znów dobrym średniodystansowcem, któremu daleko jednak nawet do naszej czołowej klasy. Luckhaus jest w trójskoku specjalistą wybitnym, o znakomicie opanowanym stylu i miałby wiele do powiedzenia nawet na boiskach zagranicznych.

Z zawodników stołecznych, w dobrej formie był Trojanowski II, trudno jednak określić wartość tej formy w proporcjach międzynarodowych. Miłą niespodziankę sprawił Puchalski swym ładnym biegiem i niezłym czasem na 5 klm. Maszewski z powodu niedyspozycji kolana nie mógł biec 800 m., przez co punkt ten stracił całą niemal atrakcyjność.

Pławczyk zadziwił znowu swą wszechstronnością, ale był gorszy, niż zwykle. Doskonale zaprezentował się Wojtkiewicz, rewelacyjny w kuli. Na dobrym poziomie byli obaj skoczkowie wdal Twardowski i Sikorski, oraz Kozłowski w dysku.

Słabo, jak zwykle, wypadły 400 mtr. i sztafety. Kusociński w biegu 5 klm. minął wszystkich zawodników poza Puchalskim i Strzałkowskim, choć nie znać było po nim zupełnie wysiłku i czas był nie świetny.

Wyniki szczegółowe. 100 mtr. Trojanowski II 11 sek., 2) Twardowski (AZS) o metr, 3) Sikorski (Pol.), 4) Lechner (Wiedeń). Jak zwykle przez 40 mtr. prowadził Sikorski. 200 mtr. 1) Lechner, 23,1, 2) Łopacki (AZS) o 2 mtr., 3) Weiss (AZS). 400 mtr. 1) Miller (AZS) 53,4, 2) Żyliński (Wilno) o 2 mtr., 3) Maćkowiak (Warszawianka).

800 mtr. Drozda (Czechy) 1:57,4, 2) Kuźmicki (AZS) 1:57,4, 3) Kucharski (Białystok). Bieg prowadził Kuźmicki w ostrem tempie (400 mtr. 56 sek.). Na ostatniej prostej Drozda mija Polaka, który atakuje jeszcze raz i kończy bieg o dłoń za Czechem. 1500 mtr. 1) Kuźmicki (AZS) 4.09, 2) Drozda 4:09, 3) Sidorowicz, 4) Jurkowski. Prowadzi cały czas Drozda; na 200 mtr. przed taśmą Kuźmicki usiłuje go minąć, ale napróżno. Dopiero na prostej odzyskuje centymetr za centymetrem i mija Czecha na samej taśmie o dłoń. 5 klm. Kusociński 15:17, 2) Puchalski (Legja) 15:53,2 3) Strzałkowski (Białystok) 16:29, 10 klm. Duplicki (AZS), 2) Derwiszyński (AZS), 400 płotki Maszewski (Polonia) 59.1. Sztafeta 4 x 100 Polonia 45.4, 2) AZS, 4 x 400 mtr. AZS, 2) CIWF.

Skok wdal Sikorski (Polonia) i Twardowski (AZS) po 690 3) Szczerbiński (Wilno) 657. Wwyż Bodosy (Węgry) 180 2) Pławczyk po rozgrywce 180. Tyczka . Kluk (Legja) 340 2) Pławczyk 330. Trójskok 1) Luckhaus (Białystok) 14.46 rekord polski, 2) Sikorski 14.16. Kula: Wojtkiewicz (CIFW) 13,72, 2) Kałuba 13,12, 3) Kozłowski 12,85. Oszczep Wojtkiewicz 56.46, 2) Arciszewski 52,70. Dysk: Kozłowski 42,77, 2) Pławczyk 39,11. Młot: Kartasiński 32,53.

Tak samo, jak zagranicą...

Wisła przegrywa z Garbarnią, mając początkowo przewagę

KRAKÓW, 29.5. — Tel. wł. — **Garbarnia — Wisła 2:0 (2:0). Bramki dla Garbarni strzelił Rogowski. Sędzia p. dr. Lustgarten.**

Dotychczasowe wyniki oraz pierwsze minuty tego spotkania nie szły po linji ostatecznego rezultatu. Wisła była bowiem faworytem — grała na własnem boisku i była z początku lepszym zespołem. Atak czerwonych umiał jednak tylko podprowadzić piłkę do linji pola karnego i na tem się kończyło. Po pewnym czasie, gdy pomoc wyczerpana ciężkiemi meczami zagranicą opadła zupełnie z sił, wynik meczu był przesądzony. Tymczasem bowiem rozegrał się atak przeciwnika. Akcje Pazurka, Smoczka i t. d. stawały się coraz groźniejsze, a gdy przyszły im jeszcze w sukurs dwa niedociągnięcia bramkarzy Wisły, wynik był ustalony.

Bramkarze Wisły Kiliński i Ałaszewski mają na sumieniu każdy po jednej bramce. Obai byli niepewni, co przy bladej grze obrony dopełniło reszty. Pomoc w drugiej połowie opadła zupełnie na siłach. Atak z początku kombinował ładnie, ale nie było w nim nikogo, ktoby strzelił bramkę. Zadowolić mógł jedynie Artur.

Garbarnia rozegrała się mniejwięcej po pół godzinie i grała jeszcze lepiej po przerwie. Defenzywa jej nie stała też na nadzwyczajnym poziomie, ale przy słabej grze ataku przeciwnika mogło to ujść bezkarnie. W pomocy Wilczkiewicz i Nagraba chwilami wcale dobrzy. Atak miał dobre momenty. Smoczek rozdzielał dobrze piłki. Pazurek był groźny w przebojach, a reszta dostrajała się do nich, przyczem Rogowski na skrzydle okazał się przytomnym strzelcem.

Drużyny wystąpiły w składach: Garbarnia: Gregorczyk: Konkiewicz, Joksz; Nagraba, Wilczkiewicz, Halszka; Riesner, Walicki, Smoczek, Pazurek, Rogowski.

Wisła: Kiliński; Pychowski, Szumilas; Jezierski, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II; Czulak, Artur, Rejman I, Rejman II, Łyko.

Osłabiony skład lewej strony defenzywy Garbarni powoduje, że tędy idą ataki Wisły, pod znakiem której przewagi kończy się pierwszy kwadrans gry. Akcje Wisły urywają się jednak na polu podbramkowem, podczas gdy Garbarnia zaczyna inicjować groźne przeboje, które dają pole do popisu Pazurkowi i bramkarzowi Kilińskiemu. Popis ten wypadł fatalnie dla bramkarza Wisły, gdyż wybiegając niepotrzebnie z bramki umożliwia w 26 min. Rogowskiemu strzelenie do pustej siatki. Wisła atakuje coraz rzadziej. W czasie zderzenia ze Smoczkiem Kiliński kontuzjonowany schodzi z boiska i zastępuje go Ałaszewski. I ten jednak nie ma wiele szczęścia, gdyż w 43-ej min. na skutek nieporozumienia pomiędzy nim i Pychowskim wyzyskanego umiejętnie przez Rogowskiego, pada drugi punkt.

Po pauzie pierwsze minuty należą znów do Wisły, lecz Garbarnia rozgrywa się po chwili. Groźny strzał Smoczka Ałaszewski wybija pięścią. Za chwilę przebój tegoż gracza udaremniony faulem Kotlarczyka kończy wolny z 16 metrów. Przebój Czulaka kończy się rzutem obok poprzeczki. Pazurek bije znów wolnego z 18 metrów. Za chwilę tenże gracz mija szeregi czerwonych i z trzech metrów strzela w aut. Groźny przebój Łyki powinien przynieść punkt, nie trafia jednak celu. Jeszcze kilka wzajemnych sytuacyj podbramkowych i doskonały sędzia p. dr. Lustgarten odgwizduje koniec spotkania.

Piłkarską opinję sportową w Polsce zadziwił już w ubiegłą niedzielę fakt, że na meczu Legja — Warszawianka nie wystąpili czołowi gracze wojskowych — Nawrot, Szaller i Cebulak.

Wyjaśnienie tej zagadkowej absencji przynosi datowany w d. 27 b. m. komunikat Zarządu Legji, który obwieszcza, że gracze ci zostali zawieszeni w prawach członków klubu na przeciąg dwu lat, za pobicie swego kolegi Ziemiana, który również został pozbawiony praw członka na ten sam okres.

Punkt 3-ci komunikatu wspomnianego stwierdza, że przywrócenie graczom wyżej wymienionym praw członków klubu uzależnione będzie od ich lojalnego stosunku do zarządzeń władz klubowych, a punkt 4-ty — że zarząd Legji ostrzega, iż w przyszłości każde niewłaściwe zachowanie się gracza lub sekcji będzie karane dożywotnią dyskwalifikacją weryfikowaną przez P. Z. P. N.

Komentowanie komunikatu Legji może brzmieć — rzecz jasna — najróżnorodniej. Dla nas jedno jest pewne: oto klub ten, którego kierownicy w swoim czasie zrobili niewątpliwie niejedno posunięcie niezupełnie zgodne ze szczytnemi hasłami sportu amatorskiego, pierwszy woła wielkim głosem na całą Polskę na alarm.

Pozbycie się w gorączce walki o punkty mistrzowskie czterech filarów swej drużyny jest — w czasach gdy kluby pozwalają na własnych głowach swym mistrzom ciosać kołki i tolerują z ciężkiem conajwyżej westchnieniem wszelkie szantaże — czynem jeśli nie bohaterskim, to w każdym razie godnym najwyższego uznania.

O atmosferze panującej w piłkarstwie polskiem pisaliśmy już niejednokrotnie. Słyszeliśmy nawet głosy, że zdanie swoje wypowiedzieliśmy nazbyt ostro, a nawet brutalnie.

Być może. Chodziło nam jednak o to, aby wreszcie wartościowym jednostkom stojącym u steru rządów w klubach otworzyć oczy; aby zrozumieli oni jakie postępki żyrują, dla kogo zdzierają swe nerwy i jakich ludzi asekurują swem dobrem nazwiskiem.

Nie chcemy sobie bynajmniej przypisywać jakichkolwiek zasług z racji epilogu wydarzeń, których terenem była Legja. Konstatujemy jedynie, że czara goryczy wreszcie się przepełniła, że wrzód pękł i że... cała światła opinja odetchnęła z ulgą.

Panowie mistrzowie w ciągu jednego dnia z półbogów stali się bardzo niestety naogół nieciekawymi osobnikami, ludźmi bez zajęcia, zasług i przyszłości. Spadła z nich przepyszna purpura mistrzów piłki nożnej i okazało się, że pod nią niema nic prócz ... golizny.

Czyn zarządu Legji nie kończy się na tem, bo o ile wiemy, pewna część jego członków obstawała przy dyskwalifikacji dożywotniej. Dopiero pełnia męskiej decyzji i chęci rzeczywistego uszanowania stosunków wewnętrznych obnażyła się w chwili gdy, według krążących na trybunach pogłosek, reszta drużyny ligowej postawiła za warunek że nie wyjdzie na boisko bez swych zdyskwalifikowanych kolegów. Zarząd klubu nie ulakł się i tego szantażu, lecz poprostu zawiesił całą swą pierwszą drużynę.

I to właśnie posunięcie zarządu Legji jest zbyt wielkie, zbyt odważne i zbyt piękne, aby nie znalazło jaknajżywszego oddźwięku wśród szerokiego społeczeństwa sportowego i zarządów innych klubów.

Bo mówimy to otwarcie i bez patosu — czyn ten może i powinien rozpocząć nową erę nietylko w naszem piłkarstwie, ale w całym sporcie polskim.

Wystarczy bowiem urządzić jedną i drugą konferencję międzyklubową, wystarczy powziąć na tematy wyżej omawiane odpowiednie rezolucje, a potem z całą bezwzględnością wprowadzić je w życie, a ręczymy, że w ciągu roku koszmar szantażów, przekupstw, intryg i ... samosądów fizycznych wiszący jak czarna chmura nad naszem życiem sportowem rozwieje się bezpowrotnie.

To też dzisiaj bijemy już nie w oczekiwania. Podziwu godny początek dzwon alarmu, ale w dzwon radosnego dała Legja. Kto nie pójdzie za jej przykładem będzie nie przyjacielem lecz jawnym wrogiem sportu polskiego.

KRAKÓW, 28.5. — Tel. wł. — Mistrzostwa województwa krakowskiego rozegrane zostały na trasie 100 km. przy udziale 27 zawodników. Do mety przybyło 20 zawodników, 7 wycofało się. Zwyciężył po ostrej walce na finiszu, Duda z Garbarni w czasie 3 g. 16 m. 51 sek. nad Pentakiem wielce obiecującym zawodnikiem z Metalu tarnowskiego (3 g. 16 m. 53 sek.), 3) Bańdo (Legja) 3 g. 20 m. 7 s., 4) Kaller, 5) Janik (Garbarnia), 6) Kłysz (Biała), 7) Frankowski (KCM), 8) Górecki (KCM) 9) Brandes (Makabi), 10) Wilczek (Legja) w czasie 3 g. 37 m. 51 s.

KATOWICE, 28.5. — Tel. wł. Z rozgrywek śląskiej Ligi okręgowej wysuwa się na pierwszy plan zwycięstwo Orła nad IFC w stosunku 4:1 (3:1). Gracze IFC odznaczali się grą brutalną, tak, że w zderzeniu z Pośpiechem złamał nogę prawy łącznik Orła. Następnie uzyskali Czarni duży sukces remisując z leaderem tabeli KS Naprzód 2:2 (2:1). Inne spotkania dały następujące wyniki: Słowian — Kolejowe PW 8:2 (3:1), Amatorski KS — BBSV 7:2 (3:1), KS 07 Siemianowice — KS 06 Katowice 2:0 (1:0). Chorzów — Śląsk (Świętochłowice) 1:1 (0:0).

Szosowe mistrzostwa kolarskie województwa warszawskiego rozegrane w niedzielę na szosie Grójeckiej przyniosły następujące wyniki: 100 klm: 1) Kiełbasa (AKS) nie zdobył tytuł mistrza, gdyż osiągnął tylko 3:21,02, a minimum wynosi 3 g. 20 m., 2) Michalak (Legja), 3) Brymas (AKS)

Wyścig 50 klm dla turystów wygrał Przybysz (Skoda) w czasie 1:44,54, przed Reszanem (Legja), 3) Strzałkowski, (a).

LUBLIN, 28.5. — Tel wł. — Mistrzostwa kolarskie woj lubelskiego na 100 klm. przyniosły zwycięstwo Lambertowi (Sokół — Lublin) w czasie 3:23 minut przed Wójcikiem i Chwedorukiem.

LWÓW, 28.5. — Tel. wł. — Wyścig kolarski na 100 km o mistrzostwo województwa zgromadził na starcie 15 zawodników, przyczem jednak nie osiągnięto przepisanego minimum. Czas zwycięzcy Szczotki (Pogoń) wynosił 3.46.53.

ŁÓDŹ, 28.5. — Tel. wł. — Na trasie Pabianice — Łask — Wadlew — Wola Kaniocka odbył się 100-kilometrowy wyścig kolarski o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Startowało 40 zawodników. Tytuł mistrza zdobył Kołdziejczyk (Resursa), który przebył trasę w czasie 3:12:56 przed zeszłorocznym mitrzem Odartusem (ŁKS), Szczepańskim (Zj) i Faflikiem (ŁKS).

POZNAŃ, 28.5. — Tel wł. — W Ostrowie odbyło się dziś jedyne spotkanie o mistrzostwa A klasy okręgu poznańskiego pomiędzy OKS a Ostrowiem. Zwyciężył OKS w stosunku 4:1 (3:0).

KRAKÓW, 28.5. — Tel. wł. — W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Krakowie mistrzostwa lekkoatletyczne w klasie C. Na starcie stanęli zawodnicy dwu tylko czynnych w Krakowie klubów, t. j. Cracovii i Makabi. Uzyskane wyniki są wcale dobre. W czasie zawodów niedzielnych Fiałka z Cracovii zgłosił próbę pobicia rekordu okręgowego na 5 klm. i pomimo braku odpowiedniej konkurencji biegnąc sam prawie przez cały czas uzyskał wspaniały wynik 15:31,4. Jest to nowy rekord okręgowy i czas, jakiego prócz Kusocińskiego w tym roku w Polsce nikt nie uzyskał.

Pięściarze na wakacjach

Słaby poziom meczu Warta — Skoda 9:7

Nikt chyba nie przypuszczał, że spotkanie, w którem bierze udział tyle pięściarskich znakomitości, może wypaść tak słabo. Nasz boks zapada w „letni sen" niezwykle szybko: już w krótkim stosunkowo czasie po mistrzostwach większość zawodników staje na ringu zupełnie bez formy.

We wczorajszym meczu Warta — Skoda, który odbył się w Cyrku warszawskim, widzieliśmy wprawdzie kilka walk ciekawych, ale bodajże dwie tylko na względnie przyzwoitym poziomie. Rozczarował Majchrzycki, słabo wypadł Polus i Seweryniak, boks Bąkowskiego i Cyrana był już zdecydowanie kiepski, a forma Stibbego wręcz beznadziejna.

Miłą niespodziankę sprawił natomiast Piłat, który obecnie jest zdaje się jedyną naszą „nadzieją" w wadze ciężkiej. Jego wytrzymałość pozostawia wprawdzie dużo do życzenia, praca nóg wogóle nie istnieje, garda jest niesłychanie prymitywna, ale wszystkie te braki w dużym stopniu wynagradza naprawdę skuteczny cios prostą z obu rąk — bezcenna zaleta każdego pięściarza.

Drugim zawodnikiem, który od czasu mistrzostw poczynił dalsze postępy był Pisarski. Mimo handicapu wagi, stawił on Majchrzyckiemu zdecydowany opór, potrafił nawet temu rutynowanemu pięściarzowi narzucić swój sposób walki, a niejednokrotnie występującą przewagę potrafił zadokumentować celnem i silnem uderzeniem. To była najładniejsza walka wieczoru i to walka zdecydowanie nierozstrzygnięta. Majchrzycki wygrał ją tylko w oczach sędziów.

Spotkanie rozpoczęło się walką w wadze koguciej. Mistrz Polski — Polus (W) odniósł zwycięstwo nad Millerem w stylu niezbyt imponującym. Wiele bezładnych, bitych na oślep serji pięściarza Skody sprawiało Polusowi dużo przykrości. Poznańczyk przeważa i jest stale w ataku, ale zdecydowaną inicjatywę obejmuje dopiero w ostatniej rundzie.

Cyran (w. piórkowa) pokonał młodego Jareckiego (W.) bardzo wysoko, zmasakrował go nawet w ostatniej rundzie, ale wielką niecelnością i brakiem choćby prymitywnej zasłony sprawiał mało budujące wrażenie.

W wadze lekkiej rozegrano dwa spotkania, przyczem Sipiński i Bąkowski woleli uniknąć bezpośredniego spotkania, które mogłoby ich nazbyt sfotografować. W pierwszej parze bardzo ciekawą walkę stoczył Sipiński z agresywnym Matuszewskim (Sk). Poznańczyk górował stylem, a zwłaszcza wielkiem wyczuciem dystansu, do którego dopomaga mu naprawdę nieskazitelna praca nóg. Matuszewski przeciwstawił tym zaletom swego przeciwnika ogromny temperament, doskonałe uniki i silny cios. Sipiński zwyciężył wyraźnie, ale jednak nieznacznie.

W drugiej parze bardzo słabą walkę stoczył Bąkowski (Sk.) z Wolniakowskim. Pięściarz warszawski był wprawdzie stale w ataku, ale jego wszelkim akcjom w rażący sposób brakło wykończenia. Wolniakowski mimo wszystko na remis nie zasłużył.

Łatwą robotę miał Seweryniak (Sk.) z Forlańskim II w w. półśredniej. Forlański dobry technicznie, ale pozbawiony wszelkich warunków fizycznych, nie potrafił mu stawić skutecznego oporu. Seweryniak „roztworzył" jego gardę dopiero pod koniec spotkania i bliski był nawet zwycięstwa przez nokaut, ale jego obecna forma nie mogła zaimponować.

Majchrzycki (W.) — Pisarski, to zgodnie z oczekiwaniami, najpiękniejsza walka wieczoru. Pierwsza runda przynosi niespodziewaną choć nieznaczną przewagę Pisarskiemu, który skutecznie powstrzymuje i kontruje ataki Poznańczyka, będącego daleko od swojej niedawnej formy. W drugiej rundzie dochodzi Majchrzycki do głosu, ale walka jest ciągle raczej wyrównana. Ostatnie starcie jest niezwykle emocjonujące. Majchrzycki obejmuje inicjatywę w swoje ręce, ale często i to niewątpliwie z premedytacją — fauluje. Niespodziewany cios Pisarskiego w podbródek załamuje na dłuższą chwilę Poznańczyka, ale rutynowany pięściarz potrafi tę chwilę słabości przetrzymać. Koniec walki upływa pod znakiem ciągłych ataków Pisarskiego, obaj pięściarze są jednak widocznie wyczerpani, to też niema już mowy o jakiemś zdecydowanem rozstrzygnięciu. Zwycięstwo Majchrzyckiego było zupełnie niezasłużone i zdaje się, że jemu samemu sprawiło największą niespodziankę.

Mistrz Polski — Antczak (Sk.) rozprawił się w w. półciężkiej z Giesmanem zupełnie gładko. Bezbarwna walka przyniosła coraz bardziej wzrastającą przewagę Warszawianina, który zwycięża bardzo wysoko.

Walka w w. ciężkiej przyjęła obrót sensacyjny. Stibbe robi na deskach wiele rumoru, wiele macha rękami, ale nawet prymitywna garda Piłata (W.) jest dla jego uderzeń zbyt trudną zaporą. Piłat otrząsa się z chwilowego przygnębienia, jego doskonała prosta (zwłaszcza z prawej ręki) raz po raz trafiają z wielką skutecznością, a jeden celny cios zwala Stibbego na deski. Stibbe wstaje zupełnie „groggy", plączą mu się nogi, zezują oczy i tylko sztuczny uśmiech niezdarnie maskuje ten stan beznadziejny. Dla jakichś niezrozumiałych powodów nie chce Piłat wykorzystać tej wielkiej okazji do nokautu, ale w dalszym ciągu spotkania potrafi sobie zapewnić wysoką wygraną.

Ostateczne zwycięstwo w stosunku 9:7 odnosi Warta.

W. Trojanowski.

J. Stolarow mistrzem Łotwy

Po blisko 6-godzinnym locie wylądowaliśmy szczęśliwie w Rydze, ja dość umęczona, zato Jerzy Stolarow w nienagannej „formie". Oczekiwali już nas na lotnisku sekretarz ryskiego klubu tenisowego i urzędnicy polskiego poselstwa. W tym samym dniu zostaliśmy przez p. posła Beczkowicza nader gościnnie podjęci śniadaniem w gronie wybitnych osobistości ze świata sportowego i dziennikarskiego.

Po obiedzie oglądamy korty, ładnie położone w parku, niestety dziwnej brudno szarej barwy.

Turniej zapowiada się interesująco dzięki współudziałowi czołowych graczy berlińskiego „Blau Weiss" klubu, startują więc Gotschewolf, który ma ponoć samego Boussus na rozkładzie, Uthmöller, doskonały doublista i Carnatz, 3-cia rakieta Blau Weiss. Liczba zapisanych graczy do singla wynosi 43, pań 27. W double'u panów Niemcy grają razem i zapewne w finale spotkają się z Stolarowem—Laon.

Dzisiejsze wyniki: Stolarow — Laerum 6:0, 6:2, Dubieńska — Kuznozow 6:1, 6:1.

W. Dubieńska.

RYGA, 27.5. — Tel. wł. — W sobotę w dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw Łotwy tenisiści polscy odnieśli szereg sukcesów.

W grze pojedyńczej panów Jerzy Stolarow pokonał Uthmöllera (Berlin) 7:5, 6:1. Stolarow pokazał wyjątkowo piękną grę i zdobył uznanie publiczności. W drugim półfinale Lasn pokonał po zaciętej walce Niemca Gotschewskijego.

W grze podwójnej panów para Stolarow — Lasn odniosła zwycięstwo nad parą łotewską Grezdin — Jansen 6:1, 6:1. W grze mieszanej para polska Dubieńska — Stolarow pokonała parę łotewską Oswald — Kromberg w stosunku 6:4, 6:1.

RYGA, 28.5. — Tel. wł. — W niedzielę w przedostatnim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Łotwy nasi tenisiści mieli następujące wyniki:

W grze pojedyńczej pań w finale Dubieńska przegrała z Niemką Carnatz 3:6, 7:5, 4:6. W grze pojedyńczej panów Jerzy Stolarow zdobył mistrzostwo Łotwy, bijąc w finale mistrza Estonji Lasna 6:1, 6:4, 8:10, 6:4.

W grze mieszanej para polska Dubieńska — Stolarow przegrała w finale z parą niemiecką Carnatz — Gotschewski 6:2, 6:8, 5:7.

Gra podwójna panów rozegrana zostanie dziś w poniedziałek. Walczą Stolarow — Lasn contra Gotschewski — Uthmöller.

Ostatnie depesze ze świata

Przedostatni etap wyścigu dokoła Włoch Bassano — Bolzano 145 km) wygrał Loncke w 6:35:39, przed Meinim, Cornezem, siódmy był Binda

RZYM, 28.5. — Tel wł — Ostatni etap wyścigu dookoła Włoch Bolzano — Medjolan 296 km. wygrał Binda, przyczem pierwszy na tor w Medjolanie wpadł Piemontesi, a Binda minął go dopiero na ostatnim wirażu. Czas zwycięzcy 10:03:27. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Binda 111:01:52 i 5 minut przed Demuyserem, 17 minut przed Piemontesim, 20 minut przed Bovetem. Dalsze miejsca zajęli: Grandi, Moretti, Geyer, Stöpel.

NOWY JORK, 28.5. — Tel. wł. — W Lake Savannoah odbył się mecz pokazowy Schmelling — Dempsey: Po jednej rundzie Dempsey miał dosyć i wycofał się z walki z rozbitą wargą.

PARYŻ, 28.5. — Tel. wł. — Wyścig szosowy Paryż — Roubaix 340 klm. wygrał Lonyet w 10:38, przed Bonduelem i Merviclem. Wyścig Omnium wygrał Louyet w 10:35 przed Bonduelem i Merviclem... Wyścig Omnium wygrał Louyet w 10:35 przed Bondutorami niespodzianką było zwycięstwo Brosy nad Lacquehayem.

BERLIN, 28.5. — Tel wł. — Jonath pobił Borghmeiera na 100 m w czasie 10.4, ale uległ mu na 200 m w czasie 21.5

BERLIN, 28.5. — Tel. wł. — Wyścigi automobilowe na Nürburgringu wygrał Nuvolari na Alfa Romeo w 3:00:59 przeciętna szybkość 113.5 km/godz., przed Brauchitschem (Mercedes) 3:06:45, Taruffim (AR) 3:09:09, 4) Chiron (AR) 3:11:48. W kategorji do 1500 ccm triumfował Earl Howe na Delage 3:17:42, średnia szybkość 103.7 km/g., przed Burggalerem (Bugatti) 3:17:43, 3) Veyron (Bugatti) 3:23:36. W kategorji motocykli najszybszy był Soenius na Nortonie 98.75 km/godz.

BERLIN, 28.5. — Tel. wł — Półfinały mistrzostw piłkarskich Rzeszy przyniosły dwie sensacje w postaci porażki faworyzowanych zespołów południowo - niemieckich. Fortuna (Düsseldorf) pobiła Eintracht (Frankfurt) 4:0 (1:0), Schalke 04 — Monachjum 60 też 4:0.

RZYM, 28.5. — Tel wł. — Wyścig automobilowy Targa Florio na Sycylji rozegrany został w konkurencji krajowej. Zwyciężył Brivio na Alfa Romeo 6:35:06.1, średnia szybkość 76 km/g., 2) Balerfrero (AR) 6:59, 3) Carraroli 7:06. Borzachini wycofał się po czterech okrążeniach.

Głowa w dół. Jak krótki żywot posiada rekord lotniczy w jakiejkolwiek konkurencji, niech potwierdzi fakt ustanowienia nowego czasu „lotu na plecach". W grudniu ub. r. Francuz M. Detroyat wykonał lot w czasie 26 m. 2 sek. Minął miesiąc i nad lotniskiem w Rzymie kpt. Rafael Colacicchi wisiał na pasach w swej maszynie „Breda 19" w ciągu 42 min 37 sek. Że czas ten nie był granicą wytrzymałości nerwów ludzkich i silnika czy maszyny, dowiódł przed kilkoma dniami inny Włoch, latając głową w dół w ciągu 1 godz. 6 min.

Praca i zapał dają rezultaty

Lekkoatleci okręgu łódzkiego w pościgu za wynikami rekordzistów Polski

ŁÓDŹ, 29. 5. — Tel. wł. — Powoli i systematycznie okręg łódzki wyrasta na poważny ośrodek sportu lekkoatletyczngo. Dowodem tego są dzisiejsze mistrzostwa okręgowe w kategorji pań i panów, klasy A i B.

Wśród pań obok faworytek Janowskiej, Wajsówny, Plucińskiej, Smętkówny i Glażewskiej widzimy podrastające wielkości, jak Jaworską, Słomczewska, Janowska II, młodsza siostrę mistrzyni Polski. Wśród panów rewelacją byli zawodnicy z Ostrowca Imielak i Leśkiewicz oraz Kucharski II. Niespodziankę sprawił Sumiński z Pabjanic. Obiecujący materjał reprezentują Żucharski I, Wróblewski, Lindmer i Ułaszewski.

Konkurencja pań w biegach płaskich klasy B spisała się lepiej od klasy A. Miłą niespodzianką jest Jaworska (ŁKS), która wygrała 60 m i 100 m czasach 8.5 i 13.8. Dobry czas ma również Słomczewska (Wima), zwyciężczyni 200 m, a wszystkie uczestniczki 800 m zakwalifikowały się do klasy A. W klasie A 60 m wygrała Janowska (KE) w czasie 8.5 przed Wajsówną 8.7, na 100 m również Janowska w czasie 14.2, przed Glażewska (ŁKS 14.7. 200 m wygrała Glażewska bez konkurencji w czasie 30.2, 80 m płotki wygrywa Plucińska (KE) w dobrym czasie 13,8, przed Wajsówną 14.6. Wszystkie sztafety wygrał ŁKS, jednak wobec braku konkurencji w. o.

Skoki, w których przodowały Pabianiczanki stały na dobrym poziomie. Skok wdal z rozbiegu wygrała Janowska 4.92, przed Glażewską 4,55, Wajsówna 4.48. Wdal z miejsca rozstrzyga dla siebie Wajsówna 2,27, przed Janowska 2.21, Rusówną (IKP) 2.17. W skoku wwyż bardzo dobry wynik ma do zanotowania Janowska 1,45 przed Wajsówna 1.35 i Plucińską 1,30. Doskonały materjał widzimy w klasie B, gdzie Słomczewska wygrała oba skoki wdal z wynikiem 4,43 i 2,12, a Janowska II (Sokół Pabjanice) w skoku wwyż, przekroczyłaa 135.

Również rzuty kulą stały na dobrym poziomie. Dysk i kulę wygrała oczywiście Wajsówna wynikiem 40.59 i 10.48, przed Janowska 34.25 i 10,40. Oszczep wygrała Smętkówna (ŁKS) wynikiem 35.75 przed Wajsówną 28.96. W klasie B Janowska II zwyciężyła w oszczepie i kuli 25.36 i 3,50, a Kwiecińska (ŁKS) w dysku 27,09.

Konkurencja panów. Biegi, poza dobrym wynikiem Kurpesy stały na poziomie dobrej klasy B z wyjątkiem 200 metrów i 400 m z płotkami, gdzie z braku konkurencji czasy są kompromitujące. 100 m wygrał Kucharski (IPK) w czasie 11.6 przed Ładą (IPK) 11.7 200 m wygrał Łada w czasie 27.9, przed Oszmielakiem (IKP) 28,4. W klasie B oba sprinty wygrał Brenner (Zj) w czasie 11.6 i 25.6.

400 m wygrał Seidel (UT) w czasie 55:8; 800 m wygrał B-klasowy Wróblewski (ŁKS) w czasie 2:05,6, po ładnej walce ze Starostą (Zj), który kończy [illegible] metrów w tyle: Wróblewski zbl[illegible] się o 0.2 sekundy do rekordu okręgowego. 1500 m wygrał Starosta w czasie 4:28.2 na 15 metrów przed Trzcińskim (G).

5 km rozstrzygnął dla siebie w czasie nowego rekordu okręgowego Kurpesa (SKS Zgierz). W silniejszej konkurencji czas zwycięzcy byłby bezwątpienia lepszy. Poszczególne czasy były następujące: — 1000 m 2:54, — 2000 m 6:03, — 3000 m 9:22, 4 km 12,45. — 5 km 16:02, lepszy o 25 sekund od zeszłotygodniowego ładnego rekordu okręgowego. Drugi był Jańczyk (Zj) z czasem 16:35.5, trzeci Polak (ŁKS). 10 km, wygrał Polak w czasie 35:35.5, bijąc na głowę maratończyka Sodułę (Strzelec), którego czas wynosi 37:47.8.

110 płotki wygrał Oszmielak w czasie 20 sekund przed Kucharskim, a 400 m płotki Starosta w czasie 65,7. W klasie B czasy były lepsze. 110 m płotki wygrał Jóźwiak (WKS) 19,2, a 40 m płotki Wróblewski 65,5. Sztafete 4 x 100 wygrał ŁKS w czasie 48,2 przed WKS, a 4 x 400 WKS w czasie 3:55,6 przed ŁKS.

W skokach dysponowano doskonałym materjałem. Wdal Kucharski II (IKP) ustanowił wynikiem 6.76 nowy rekord okręgowy lepszy o 5 cm od dotychczasowego rekordu Rybaka. Drugi Kujawski 6.62, 3) Łada 6,52. W W klasie B trzej pierwsi zbliżyli się do 6 metrów. Wwyż najlepszy wynik brzmi 159. O tyczce zwyciężył Kucharski wynikiem 3.20.

W rzutach dużo życia wnosili zawodnicy prowincjonalni Imiela (Ostrów) wygrał dysk i kulę wynikiem 37,85 i 12,87. Wynik kuli jest nowym rekordem okręgowym, lepszym o 17 cm od starego rekordu Górskiego. W młocie niespodzianka jest minimalna klęska mistrza Polski Leśniewicza (Ostrowiec) do Sumińskiego (KE). Wynik zwycięzcy 33.76, wynik drugiego 33.50. W klasie B Lindner (Sokół) wygrał dysk i kulę 33.29 i 11.17. Oszczep wygrał Leśkiewicz wynikiem dobrym 54 m przed Bobińskim (ŁKS) 52,25.

Organizacja zawodów poczyniła od ubiegłego roku postępy, niemniej jednak nie stała jeszcze w zupełności na wysokości zadania, co w odróżnieniu od innych opinij specjalnie podkreślamy.



PIĘKNY BIEG WALASIEWICZÓWNY
Próba pobicia rekordu świata na 50 mtr. nie udała się z powodu stanu bieżni. Z tyłu Chrzanowska (Sokó).



SZTANDAR AZS — WARSZAWA
ofiarowany przez dyr. P. U. W. F. na czele defilady zawodników tego Klubu.

Sytuacja w Lidze

Niespodzianki ligowe z niedzieli ubiegłej wpłynęły na bardzo wybitne przesunięcia zarówno w tabeli grupy zachodniej jak i wschodniej.

Na Zachodzie na czoło wybił się zdecydowanie Ruch, na Wschodzie, wobec znanego incydentu w Legji walka o pierwszeństwo rozegra się prawie napewno pomiędzy ŁKS-em i Pogonią.

Tabela w grupie zachodniej wygląda następująco: 1) Ruch 10 pkt., 2) Cracovia 6 pkt., 3) Wisła 5 pkt., 4) Garbarnia 5 pkt., 5) Warta 4 pkt., 6) Podgórze 2 pkt.

Grupa wschodnia: 1) ŁKS 7 pkt., 2) Pogoń 7 pkt., 3) i 4) Legja i Czarni po 5 pkt., 5) 22 p. p. 2 pkt., 6) Warszawianka 2 pkt.

Skład drużyny piłkarskiej na mecz z Belgją ustalił kapitan Związkowy PZPN p. Kałuża dopiero dzisiaj w poniedziałek w południe. Pewny niemal udział w reprezentacji mają Albański, Martyna, Bułanow i ślązacy Urban, Włodarz. Największe trudności budzi linja pomocy, a przedewszystkiem stanowisko środkowego, które zajmie Kotlarczyk I lub Szczepaniak.

Bilety wejścia na mecz piłkarski Belgja — Polska dla członków klubów sprzedawane są w sekretarjacie PZPN (Wiejska 36) przedstawicielom klubów. Bilety dla prasy rozdziela oddział Zw. Dziennikarzy sportowych (Marszałkowska 3 — 5 w lokalu red. Przeglądu Sportowego.

Sędzia Cejnar, który wg. PZPN przyjął rolę arbitra meczu Polska — Belgja dn. 4.6 w Warszawie, tegoż dnia (wg. prasy wiedeńskiej) prowadzić ma spotkanie Glasgov Rangers—Rapid w Wiedniu. Sprawę tę należałoby corychlej wyjaśnić.

ŁÓDŹ, 29.5 — Tel. wł. — Na międzypaństwowe mecze: piłkarski i lekkoatletyczny Polska — Belgja wyruszają z Łodzi trzy specjalne pociągi, po 800 osób każdy.



DECYZJA ZAPADNIE NA TAŚMIE
Emocjonujący moment walki Drozdy (Czech.) z Kuźmickim w biegu 800 mtr., wygranym przez gościa.

Sejmik bokserów stolicy

Doroczne Walne Zebranie W.O.Z.B. które odbyło się w niedzielę, dn. 28 b. m. w lokalu Z. Z. zgromadziło przedstawicieli 15-tu klubów stołecznych.

Wysiłki zarządu w kierunku podniesienia poziomu i popularyzacji boksu nie poszły na marne, czego dowodem sukces Warszawy na mistrzostwach Polski.

W. O. Z. B. liczy obecnie 20 klubów oraz 1047 zgłoszonych pięściarzy.

Krytycy Zarządu p.p. Świdnicki (Ymca), Sobecki (Orkan) operowali tak błahemi argumentami, że doprawdy było szkoda czasu na tę „gadaninę".

Po odpowiedzi udzielonej przez przedstawiciela Zarządu W. O. Z. B. — Walne Zgromadzenie ogromną większością bo 155 głosów przeciwko 10 (Ymca) udzieliło absolutorjum ustępującym władzom.

Do formowania przyszłych władz Związku przystąpili dosłownie wszyscy od lewego skrzydła do prawego, z wyjątkiem „Ymci". Przy układaniu listy przedstawiciele klubów robotniczych zgłosili jednak kandydaturę p. Roberta Frendzla, na którą większość klubów absolutnie nie chciała się zgodzić.

Ostatecznie lista Skody uzyskała 125 głosów przeciwko 40 głosom robotniczym i Ymca.

Do Zarządu W. O. Z. B. wybrani zostali: Prezes: adw. Z. Fogiel (Makabi); wice - prezes sport: inż. Merliński (Pol.); wice-prezese adm. R. Tomaszewski (Skoda); sekretarz: Nieznański (Skoda); skarbnik: Z. Poszwa (Skoda); kronikarz: inż. Molendowicz (C. W. S.); kpt. związkowy: St. Nałęcz (Pol.); przewodniczący spraw sędziowskich: Tadeusz Pasturczak (Pol.); przewodniczący wydziału sportowego: red. M. Szereszewski (Mak.); gospodarz: K. Porębski (Legja).

Z ważniejszych wniosków wymienić należy uchwałę Walnego Zebrania nadającą odznakę W. O. Z. B. b. przewodniczącemu wydziału spraw sędziowskich p. Janowi Zorzyckiemu za zasługi położone dla boksu warszawskiego. Przewodniczył energicznie prezes Skody — inż. Łazarek.

m. al.

Dzielna postawa rezerwy Legji

w meczu o punkty ligowe z Ł.K.S.--0:3

WARSZAWA, 28.5. — **ŁKS Legja 3:0 (2:0). Bramki strzelili: Herbstreich, Müller, Sowiak. Sędzia kpt. Jarosz.**

Aby zobrazować stosunek sił obu drużyn, uważamy za swój obowiązek przedewszystkiem podać skład w jakim Legja wystąpiła do walki z drużyną łódzką.

Brzmiał on następująco: Keller; Szczotkowski, Zajączkowski; Drabiński, Kubera, Czapara; Rajdek, Rostkowski, Skrzypczak, Geiger, Gburzyński.

Jak widzimy u wojskowych nie grali nietylko czterej piłkarze zdyskwalifikowani przez zarząd, ale wogóle cała pierwsza drużyna. Według wersyj krążących po trybunach pozostali gracze zespołu ligowego przyszli w delegacji i postawili warunek, że nie wyjdą na boisko bez swych zdyskwalifikowanych kolegów.

Zarząd Legji nie zląkł się i tej groźby i z odwagą godną najwyższej pochwały nie ustąpił przed tym szantażem, zawieszając całą drużynę.

I oto stało się coś, czego dotychczas jeszcze nie obserwowaliśmy w Warszawie: Legja spotkała się z ciepłem i szczerze życzliwem przyjęciem całej publiczności, była gorąco oklaskiwana, cieszyła się pełną sympatją.

ŁKS wystąpił w swym składzie reprezentacyjnym jedynie bez Gałeckiego w obronie. Zestawienie łodzian brzmiało: Frymarkiewicz; Karasiak, Fliegel; Pegza, Welnic, Jańczyk; Durka, Herbstreich, Müller, Sowiak, Król.

Spotkanie to pod względem sportowym posiadało znaczenie niepomiernie ważniejsze niż wiele innych meczów ligowych. Oto po raz pierwszy w dziejach naszego piłkarstwa ligowego do walki o punkty mistrzowskie stanęła jedna z czołowych drużyn ligowych z... prawdziwym zespołem klasy A.

Efekt tego był więcej niż niespodziewany. Jakkolwiek bowiem ligowcy wygrali, ale bynajmniej nie wykazali rzeczywistej swej wyższości, mało tego — w polu wielokrotnie ustępowali swym młodszym kolegom.

Przewaga ŁKS-u kończyła się na cięższej wadze graczy, większej rutynie boiskowej i nieco, ale tylko nieco lepszych strzałach. Ponieważ zaś Legja Ib w mistrzostwach swej grupy zajmuje zaledwie piątą lokatę (ostatnie wyniki — z Orłem 2:2, ze Skodą 1.2, z Makabi 2:1, ze Świtem 1:1, z AZS-em 2:4, z Polonią 0:2), stąd wniosek, że jednak o jakichś przepaściach klasy między Ligą a klasą A nawet mowy być nie może i potwierdzenie opinji o generalnym upadku poziomu sportowego naszego piłkarstwa.

Łodzianie nie zaimponowali absolutnie niczem, a szczęśliwy zresztą dla nich cyfrowo wynik meczu z Legją Ib zestawiony z klęską Pogoni poniesioną w Łodzi, tem jaskrawiej uwypukla niziny na jakich znalazła się dzisiaj polska piłka nożna.

Najlepszą formacją w zespole czerwonych była linja pomocy, nie złą — trio obronne, a już bardzo przeciętna — napad. Indywidualnie wyróżnić należy Jańczyka, Welnica i Durke, oraz częściowo Króla.

W Legji dużo zacięcia, dobrej techniki i przyjemnej maniery a la Nawrot wykazał kierownik napadu Skrzypczak. Sekundował mu nieźle Rostkowski, który jednak zdradza intencje do faulowania i gubi się pod bramką. Pozatem doskonale grał na środku pomocy Kubera, godny następca Cebulaka. Keller, mimo że grał efektownie, jednak ma na swem sumieniu dwie pierwsze bramki, uzyskane przez łodzian dzięki nieszczęśliwym jego wybiegom. Trzecia była nietyle zasługą napadu łódzkiego ile defenzywy gospodarzy.

Mecz prowadził b. słabo kpt. Jarosz z Lublina.



TWARDOWSKI
skacze 690 cm. w dal.

Czarni—Warszawianka 1:0

Drzymała zdobywa decydującą bramkę

ŁWÓW, 28.5. — **Czarni — Warszawianka 1:0 (1:0). Bramkę dla Czarnych zdobył Drzymała. Sędziował p. Schneider z Krakowa.**

Czarni: Kasprzak, Chmielowski, Lemiszko, Piłat, Czyżewski, Sadowski, Drzymała, Żurkowski, Makuch, Dziwisz, Niemiec.

Warszawianka: Domański, Pawlak, Rusin, Fert, Hahn, Materski, Stollenwerk, Ketz, Zaborowski, Pilszek, Korngold.

Mecz powyższy rozegrany na boisku Czarnych przyniósł zwycięstwo gospodarzom nad Warszawianką w której brak było Makowskiego i Zwierza. Czarni na zwycięstwo zasłużyli, gdyż byli w sumie drużyną lepszą.

Niemniej jednak niewiele brakowało by Warszawianka uratowała przynajmniej jeden punkt, gdyż napad Czarnych i tym razem nie umiał sobie radzić w decydujących momentach, a jedyna bramka padła w dość niecodzienny sposób, mianowicie z pośredniego rzutu wolnego bitego na polu karnem, przyczem piłka strzelona przez Drzymałę dotknęła jednego z graczy i tem samem usankcjonowała ważność bramki. Mecz był naogół dość ciekawy. Napad Czarnych parł energicznie do przodu, idąc za każdą piłką. Operował on skuteczniej skrzydłami. W trójce środkowej najlepszy Makuch, natomiast u Żurkowskiego nie widać dawnego strzału. Również Dziwisz pod względem dyspozycji strzałowej pozostawia wiele do życzenia. Kasprzak w bramce jak zwykle dobry.

Warszawianka grała okresami zupełnie ładnie, starała się kombinować dołem, jednak akcje rwały się na obronie przeciwnika. Pozatem napadowi Warszawianki brak było należytego oparcia o pomoc. Obrona interwenjowała szybko i energicznie. Domański grał pewnie i spokojnie, a bramki nie mógł obronić. Sędziował p. Schneider z Krakowa.

W przejeździe do Paryża Wisła gościła w Bruay - en - Artois na meczu rewanżowym z „Emigracją". I tym razem przemęczeni meczami i stremowani goście, ulegli Polakom francuskim, którzy z tego spotkania wyszli zwycięsko, strzelając decydującą bramkę w ostatniej minucie gry. Bramkę dla Wisły zdobył Reyman I.

Szermierka

Szermierze polscy wezmą udział w mistrzostwach Europy, które odbędą się w dn. 8—18 czerwca w Budapeszcie. Szabliści pojadą w składzie najlepszym: Papee, Friedrich, Segda, Suski (rez. Sobik i Zabielski). Szpada reprezentowana będzie natomiast przez zespół młody: Franz (Lwów), Sobik (Śląsk), Krzyżanowski (Warszawa) i Krupski, studjujący w Wiedniu.

Turniej klasyfikacyjny dla pań na floręty odbędzie się dn. 5.VI w Ciechocinku. O miejscach stanowić będą nie wygrane walki i zadane trafienia, lecz suma punktów uzyskanych za piękny styl, postawę, zachowanie sportowe i t. p.

Ocenę przeprowadzać będzie kolegjum, złożone z 3-ch sędziów delegowanych przez zarząd PZS.

Turniej tegoroczny będzie rozegrany w ograniczonej liczbie specjalnie zaproszonych zawodniczek, chodzi bowiem o wypróbowanie wartości tego rodzaju zawodów przed definitywnem ich wprowadzeniem dla ogółu szermierczyń polskich.

Walne zebranie POZB wybrało nowe władze w składzie następującym: Prezes por. Łapiński ponownie, vice-prezesi p. Więcek (Sokół Poznań) i Budzbon (Stella Gniezno) sekretarz Bucki (Warta), skarbnik Bielewicz (Warta), kapitan sportowy Stefan Wiśniewski (Sokół). Przewodniczący wydz. spraw sędz. Janusz (Warta), przew. wydziału sportowego — Suszyński.



RAPID (WIEDEŃ) — SLAVIA (PRAGA) 1:1
Planicka (Slavia), robinzonując brawurowo, zabiera piłkę z pod nóg Binderowi (Rapid).



LEKKOATLETKI POZNANIA W KR. HUCIE
Wasilewska wręcza kwiaty rekordzistce Polski — Jasieńskiej.

Słaby debjut Belgów

LWÓW, 29.5. — Tel. wł. Przegl. Sport. — **Standart Club Royal Leodium — Pogoń 0:3 (0:0).**

Standart Club: Revdams; Petit, Belfroit; Deligrange, Ditzler, Cou-Quellet; Ledent, Raich, Massez, Lieutenant, Brichaut.

Pogoń: Albański; Jeżewski, Kucharski; Deutschmann, Hemmerling, Jaworski; Niechcioł, Łagodny, Zimmer, Matjas, Motylewski.

Drużyna belgijska, zajmująca czwarte miejsce w swoim kraju nie spełniła oczekiwań. Nie pokazała ona właściwie nic specjalnie ciekawego i gdyby osądzać wartość czołowego piłkarstwa belgijskiego pod katem umiejetności Standart Clubu należałoby spokojnie wyczekiwać niedzielnego spotkania międzypaństwowego, naturalnie pod warunkiem, że nasza reprezentacja wzniesie sie ponad zwykły poziom ligowy.

Jedynemi atutami, jakiemi mogli nam Belgowie zaimponować, była szybkość i zwinność, elastyczność ruchów, dobry start i podskoki do górnych piłek. Fatalnie natomiast przedstawiała sie dyspozycja strzałowa napadu, któremu zabrakło jednak słynnego środkowego napastnika Capelle, szanującego sie po kontuzji przed meczem reprezentacyjnym z Polską.

W rezultacie goście nie dochodzili nawet do odpowiednich pozycyj strzałowych. Kilka lepszych sytuacji zmarnowano, pudłując o kilkanaście metrów obok celu. Zaletą pomocy było stałe utrzymywanie kontaktu z przednia i tylną linją, poza tem jednak nie nadawała ona specjalnego piętna grze, odznaczając się tylko pracowitością.

Bardzo słabo przedstawiała się obrona, która wiele nagrzeszyła i miała też na sumieniu obie bramki, do spółki zreszta z nerwowym bramkarzem, ustawicznie i nie zawsze skutecznie wybiegajacym. Na usprawiedliwienie Belgów należałoby może podać, że przyjechali w sobote wieczorem, nie byli zatem należycie wypoczeci i mieli też w swoich szeregach graczy rezerwowych.

Pogoń odniosła zwycięstwo właściwie dość łatwo i przy nieco większej energji mogło ono nawet wypaść efektowniej. Lwowianie grali w pierwszych minutach bardzo ładnie, później jednak popełnili fatalny bład taktyczny, dając sobie narzucić górny system gry.

W Pogoni Kucharski w obronie spisywał sie nieźle. Jaworski, były gracz Unji lubelskiej, który otrzymał specjalne zezwolenie P. Z. P. N., grał na bocznej pomocy zupełnie dobrze, gorzej szło mu na środku, gdzie po przerwie zastępował Hemmerlinga. Pomoc Pogoni na tle szybkich Belgów poruszała się wprost ślimaczo, to też pomiędzy nią a napadem wytwarzały się często luki.

Atak grał początkowo dobrze, później tracił piłki, a pod koniec znów sie rozegrał, walczac nawet skutecznie dzięki dobremu wykorzystywaniu skrzydeł.

Bramki dla Pogoni zdobył Zimmer w 15-tej minucie po przerwie, z podania Niechcioła, w 25-tej minucie Matjas, wykorzystujac niefortunny wybieg bramkarza oraz na kilka minut przed końcem z rzutu karnego Motylewski.

Sedziował p. Kuniczak bardzo drobiazgowo. Widzów rekordowa ilość w bieżącym sezonie, bo ponad 5.000.

Pierwsze punkty Podgórza

KRAKÓW, 28.5. — Tel. wł. — **Podgórze Warta 2:0 (1:0). Bramki dla Podgórza strzelił Ściborowski. Sędzia por. Szyba.**

W momencie gdy akcje Podgórza spadły na giełdzie piłkarskiej niemal do zera, zdobyli się krakowianie na ambitny wyczyn, zwyciężając zdecydowanie eksmistrza Polski. Przebieg spotkania udowodnił, że gospodarze wygrali zasłużenie i mogli uzyskać jeszcze wyższy wynik.

Linje defenzywne zwyciezców miały swe podpory w bramkarzu oraz w obrońcy Hausnerze. Środkowy pomocnik Kret — to najlepszy gracz na boisku. Z partnerów jego zadowolił jedynie Brożek, słabiej już wypadł Otfinowski II. Akcje ataku szły przeważnie prawą strona, gdzie Mycoń oraz doskonały zastepca Gamaia-Kowalkowski tworzyli niebezpieczny dla przeciwnika duet. Do ich poziomu dostrajał sie Guzda na środku. Ściborowski na lewym łaczniku nie znajdował odpowiedniego zrozumienia w swym partnerze na skrzydle, ale sam grał dobrze — przebojowo.

O Warcie najlepiej nic nie pisać. Jedynie Szerfke II, Kryśkiewicz i Radojewski w nielicznych momentach przypominali swe dawne „oblicze".

Podgórze: Koczwara; Hausner, Kasina; Brożek, Kret, Otfinowski; Kowalkowski, Mycoń, Guzda, Ściborowski, Głownia.

Warta: Fontowicz; Pawiak, Szerfke I, Przykucki, Wojciechowski, Śmiglak; Radojewski, Kniola, Szerfke II, Kryśkiewicz, Nowacki.

Pierwsza bramka uzyskana została w 10-ej minucie ze strzału Ściborowskiego. Fontowicz puszcza jeszcze kilkakrotnie piłkę z rak, stwarzajac groźne sytuacje. W 19-ej minucie Mycoń przestrzeliwuje pewną pozycje z trzech metrów. Szerfke II stara sie iniciować kilka ataków. Świetna obrona jego strzału w 28-ej minucie wykazuje wysoka klase Koczwary. Z kolei i Fontowicz ma pole do popisu. Liczne strzały staja sie jego łupem, względnie przechodza koło słupka.

W pierwszych minutach po pauzie, gdy tempo jest nieco słabsze, zanosi sie na rewanż ze strony gości, lecz niebawem gospodarze są znów przy głosie. Fontowicz broni ostry strzał Otfinowskiego po rzucie wolnym. Kilka sekund później piłka toczy sie po linii bramkowej Podgórza i dopiero Hausner ratuje wykopem. Podgórzanie maja znów kilka korzystnych pozycyj, jak rzut wolny z 16 metrów oraz szereg posunieć Ściborowskiego i Myconia.

Akcje obu drużyn staja sie powolniejsze. Nagle w 39-ej minucie nastepuje przebój Ściborowskiego i daleki strzał ze skrzydła wpada wraz z Fontowiczem do bramki. Huragan oklasków wita sukces gospodarzy, którzy bedac w przewadze, kończa zwycięsko to spotkanie. Sedzia p. por. Szyba wypadł stosunkowo słabo.

KRAKÓW, 28.5. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Krakowie druga kolejka mistrzostw klasy A. Dzisiejsze wyniki wysunęły znów na czoło drużynę Grzegórzeckiego, która po ostrej, a chwilami nawet brutalnej grze wygrał z Unią 2:1. Sędzią tego spotkania był p. Liebermann. Zwierzyniecki wykazał znaczna poprawe formy, wygrywając z Wawelem 4:0 (0:0), przyczem bramki dla zwycięzców strzelili: Michel z karnego, Dudek i Watorski dwie. Sędzia p. Gauda. Mecz Olsza — Korona zakończył się zwycięstwem Olszy 1:0 ze strzału samobójczego Rechowicza. Sędzia p. Berwald. Makabi grała w Chrzanowie, gdzie zremisowała z tamtejszym Fablokiem 0:0. Sędzia p. Löffelholz.

Telefonem z Kraju

LUBLIN, 28.5. — Tel wł. — Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu wygrał Olszyński (AZS), 2.633 pkt., przed Świetlikiem (AZS) 2.559 pkt. i Kszczyńskim (Strzelec). Czterej zawodnicy pobili rekordy okręgowe.

TORUŃ, 28.5. — Tel. wł — Mecz o mistrzostwo kl. A Kabel (Bydgoszcz) — Olimpia (Grudziądz) zakończył się zwycięstwem Olimpj 6:1.

WILNO, 28.5. — Tel. wł. — Decydujący mecz pomiędzy najsilniejszemi drużynami Wilna WKS i KPW zakończył sie zwycięstwem WKS w stosunku 1:0.

BYDGOSZCZ, 28.5. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo kl. A Polonja bydgoska wygrała z Pepege — Grudziadz 1:0

LWÓW, 28.5. — Tel. wł — W międzyklubowych rozgrywkach tenisowych pokonał LKT — Pogoń 4:0. AZS zwyciężył Lechje 3:0

ŁÓDŹ, 28.5. — Tel. wł. — Pierwsza kolejka piłkarskich mistrzostw została zakończona W ostatnich grach Turyści odnieśli z Makkabi szczęśliwe zwycięstwo 2:1. Makabi prowadziła i Turyści przez dłuższy czas grali w 10-kę, z powodu nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ Frankus. Wilma zremisowała z Widzewem 1:1 Podobnie zakończyło się spotkanie SKS z Hakoahem.

2. VI. — 12. VI

10 dni na hipodromie w Łazienkach

W piątek 2 czerwca martwy od dłuższego czasu hipodrom Łazienkowski znowu ożyje. Dnia tego zaczynają się bowiem VI Międzynarodowe konkursy konne.

W czasie 10-dniowych zawodów odbędzie sie 12 konkursów. Jeśli chodzi o ich sportowe nastawienie, pójdą one raczej w dominujacym obecnie na świecie kierunku „myśliwskim", t. z. baczniejszem zwróceniem uwagi na szybkość jechanego parcoursu, z zaznaczeniem tej przewagi w ocenie błędów:

Do zawodów miedzynarodowych w r. b. nie będą dopuszczani jeźdźcy słabsi, lecz jedynie starannie wyselekcjonowana grupa czołowych kawalerzystów. Tego rodzaju postawienie sprawy ma dla widzów znaczenie zasadnicze, ponieważ zbyt wielka ilość biegających koni przeciętnego poziomu rozprasza uwage i nuży.

W chwili gdy to piszemy zgłoszono oficjalnie następujące drużyny zagraniczne:

Francja — 4-ch kawalerzystów (wszyscy wojskowi) i 12 koni. Zespół francuski, który przyjeżdża pod kierownictwem dawnego attache wojskowego Francji w Warszawie — pułk. Perrier de Larsan, składa sie w r. b. z jeźdźców młodych, mało znanych na hippodromach zagranicznych. Trzech jeźdźców francuskich pochodzi ze znanej szkoły kawaleryjskiej w Lemier, a mianowicie: por. Durand por. de Mopeon oraz por. de Tuilère. Czwartym jest kpt. Bro de Commeres — oficer ze szkoły artyleryjskiej w Poitier.

Z pośród 12 zgłoszonych koni zaledwie trzy: „Papillon XIV", „Olivette" i „Laiqru" znają stadjon Łazienkowski (z r. 1931).

2) Czechosłowacja — 7 kawalerzystów i 18 koni. W skład zespołu czechosłowackiego, którym kierować będzie pułk. Pechman, wchodzi pięciu oficerów i dwóch jeźdźców cywilnych. Oficerowie: kpt. Byczek, kpt. Seyfryld, kpt. Stateczny, por. Szautin i por. Dobes. Cywilni: Wojciech Knap (2 konie) i Albin Schram (2 konie), który jeździł w Łazienkach w r. 1931-ym.

3) Rumunja — 8 kawalerzystów, 1 amazonka i 19 koni. W skład zespołu rumuńskiego wchodzi 7 jeźdźców wojskowych i 1 cywilny, znany publiczności warszawskiej z r. 1931-go — p. Georg Boleano, który będzie jeździł na dwóch koniach.

Pozatem zgłosiła się sympatyczna amazonka — p. Jeanette Ghyka, z pod Bukaresztu, która przywozi również dwa konie. P. Ghyka startowała w Łazienkach przed dwoma laty.

Te trzy zespoły: francuski, czechosłowacki i rumuński — zgłosiły się oficjalnie. Pozatem spodziewany jest przyjazd zespołu Italji, który ma być rewizytą za odwiedziny zespołu polskiego w Rzymie.

Nieobowiązujące zgłoszenia nadesłali Szwedzi, którzy obiecali przyjechać na konkursy warszawskie, o ile nie przeszkodą im hippiczne mistrzostwa skandynawskie. Zawody te odbyć się mają w Kopenhadze w pierwszej połowie czerwca.

Podobnie postapili Turcy. Wyrazili chęć przysłania 4 oficerów i 10 koni, o ile nie przeszkodza im hippiczne mistrzostwa bałkańskie (w Sofji). W razie gdyby nie mogli przyjechać przyślą obserwatora do Warszawy.

Turcy pojawili sie na międzynarodowej arenie hippicznej w roku ubiegłym w Nicei. Zrobili dobre wrażenie. Czołowym ich jeźdźcem stojacym na poziomie pierwszej klasy europejskiej jest młody podporucznik Saim-Bey, dosiadajacy wspaniałego konia „Kismet".

Łotysze drużyny oficjalnej nie przyślą. Barwy Łotwy reprezentować będzie studjujący w Centrum Wyszk. Kawalerji w Grudziadzu por. Karklin, który będzie jeździł na dwóch własnych koniach.

Z czołowych jeźdźców polskich nie bedzie startował mjr. Królikiewicz, który w czasie zawodów nicejskich doznał poważnej kontuzji (pęknięcie szóstego kręgu) i leży w szpitalu. Na świetnie przygotowanym „Milordze" startować bedze w Łazienkach zepewne rtm. Kulesza.

Także drugi doskonały jeździec kpt. Fr. Mrowiec, dosiadający znakomitego „Moskala" nie bedzie mógł wziąć udziału w konkursach warszawskich po tłukł się bowiem dotkliwie w czasie zawodów konnych 6 p. a. l. w Krakowie. T. G.

Trener ŁZOPN

ŁÓDŹ, 28.5. — Tel. wł. — Łódzki Okregowy Związek Piłki Nożnej na swem ostatniem posiedzeniu zaangażował ostatecznie trenera związkowego. Zakontraktowany został Czech Rudolf Krenek (czyta sie Krzenek) b. środkowy napastnik praskiej Sparty z czasów jej świetności, gracz o głośnem nazwisku. Krenek był trenerem początkowo we Wrocławiu, nastepnie przez szereg lat był w Rumunji, skad zaangażowany został do Tunisu. Obecnie Krenek był trenerem Sparty pilzeńskiej. Czech przyjeżdża do Łodzi już w nadchodzacą środę i rozpocznie swą pracę od dnia następnego. Krenek będzie trenerem związkowym, pozatem specjalną opieka otaczać on będzie ligowy zespól ŁKS, drużyny Union - Touringu, Hakoahu i Makabi, która [illegible] trenera.

Inicjatywa ŁZOPN świadczy o dużej trosce władz łódzkiego piłkarstwa o podniesienie jego poziomu.

Mistrzostwa tenisowe Francji

PARYŻ 29. 5. — Tel. wł. — W sobotę rozegrano z ważniejszych spotkań finał gry podwójnej pań, w którym Mathieu, Ryan pobiły Henrotin, Rosembert w dwu setach. Półfinał gry podwójnej przyniósł sensacyjne zwycięstwo bardzo szybkiej parze australijskiej Quist, Mc. Grath nad Borotrą, Brugnonem. W niedzielę Perry, Hughes pobili Cocheta, Merlina 6:2, 3:6, 8:6, 6:4. W ćwierćfinale gry mieszanej Ryan, Farquharson pobili Henrotin, Borotre 8:6, 3:6, 6:2.

Gry pojedyncze przyniosły wyniki: Crawford — Tłoczyński 6:3, 6:1, 6:4, Shields — Thurneyssem 6:1, 6:1, 6:0, Satoh — Feret 6:4(6:4, 8:10, 2:6, 6:2, Puncec — Goldschmidt 6:3, 6:1, 6:2, Rimet — Turnbull 2:6, 6:2, 6:3, 6:4, Malecek — Timmer 5:7, 6:2, 6:1, 4:6, 8:6, Stefani — Rodel 6:2, 6:4, 2:6, 6:1, Hebda — Mc. Grath 8:6, 6:2, 7:9, 7:5.

Gra pań: Rosambert — James 6:2, 6:4, Mathieu — Conters 6:0, 6:2, Krachwinkel — Jedrzejowska 7:5, 6:2, Nuthall — Belliard 6:2, 6:1, Payot — Satterthwaite 6:4, 6:2, Burke — Adamoff 6:3, 0:6, 6:3, Goldschmidt — Sigart 6:4, 6:3, Ingram — Thomas 6:2, 6:4.

W mistrzostwach tenisowych Francji rozegrano w piątek następujące ciekawsze spotkania. Gra pojedyńcza: Gentien — Gabrovits 6:2, 6:2, 6:3 Menzel — F. Merlin 6:1, 6:2, 6:3. Panie: Riboli — Gallay 4:6, 6:2, 9:7, Thomas — Kleinadel 6:2, 6:2. Ćwierćfinały gry podwójnej: Hughes, Perry — Boussus, Bernard 8:6, 6:3, 13:11, Cochet, Merlin—Crawford, Turnbull 6:3, 6:4, 7:5, Quist, Mac Grath — Shields, Prenn 8:6, 4:6, 6:1 6:3, Borotra, Brugnon — Satoh, Nunoi 5:7, 6:2, 4:6, 6:4, 11:9.

Gra podwójna pań: półfinały: Mathieu, Ryan — Sigart, Scriven 7:5, 6:2, Henrotin, Rosambert (które pobiły Jedrzejowska Valerio) — Payot, Barbier 3:6, 6:3, 6:1. Gra mieszana, ćwierćfinały: James, Lee — Sigart, Bernard 7:5, 5:7, 6:4, Scriven, Crawford — Barbier, Boussus 6:3 4:6, 6:3, Nuthall Perry — Krahwinkel, Cranim 2:6, 6:4, 6:3.

Czechosłowacja pokonała Austrję w meczu bokserskim o puhar Europy Środkowej w stosunku 10:6. Poszczególne wyniki były następujące: Kocman (C) bije Leeba. Weiss (A) bije Prohazkę, Kral (C) bije Hofbauera, Weilhammer (A) bije Stepanka, Seelos (A) bije Zemanna, Skrivanek (C) bije przez techniczny k. o. Balkowitscha, Hawelka (C) bije przez techniczny k.o. Priema, Ambroz (C) bije Benedikta.

Mecz bokserski Śląsk-Lwów

W ramach tygodnia wileńsko-śląskiego odbyły się we Lwowie w sobotę wieczorem w hali sportowej międzyokręgowe zawody bokserskie G. Śląsk — Lwów.

Ślązacy byli wprawdzie w pewnych kategorjach lepsi, jednak głównym walorem ich jest zawsze tylko siła przy mniej finezyjnej technice. Dwa punkty uzyskali oni w dość niezwykły sposób. W wadze półciężkiej Jaszulek (S.) wygrał przez dyskwalifikację Przybylskiego (L) już w pierwszej rundzie. Lwowianin po dobrze rozpoczętej walce zauważył nagle defekt w garderobie, a ponieważ zmiana spodenek przeciągnęła się ponad 10 sekund, sędzia ringowy ogłosił zwycięstwo Ślązaka. Wywołało to na widowni olbrzymią burzę i długi koncert gwizdów, decyzji nie można było jednak zmienić.

Pozatem orzeczenia sędziów nie we wszystkiem zgadzały się z opinją postronnych obserwatorów. Na szczęście jednak nie wyrządziły większych szkód, gdyż każdą krzywdę momentalnie naprawiano poszkodowując w następnej walce znów przeciwną stronę.

Waga musza: Nowakowski (S) — Hołowacz (L). Wynik remisowy krzywdzi Ślązaka, który w pierwszej rundzie zadaje szereg celnych ciosów. W drugiej rundzie tempo żywsze. Hołowacz walczy równorzędnie, w trzeciej przeciwnik jego jest znów lepszy.

Waga kogucia: Schirak (L) — Nawa (Śl.). Sędziowie szybko naprawiają błąd, uznając znów niezbyt słusznie Nawę za równorzędnego. Schirak był bowiem w sumie lepszy i uzyskał w trzeciej rundzie znaczna przewagę nad wyczerpanym Nawą.

Waga piórkowa: Wagner (L) remisuje z Matuszczykiem (Śl.) Bardzo ładna walka, wymiana serji ciosów. Wynik remisowy jest korzystny dla Lwowianina, gdyż Matuszczyk był jednak nieco lepszy.

Waga lekka: Straus (L) wygrywa na pkty z Milicą. Lwowianin miał we wszystkich trzech starciach widoczną przewagę wzmagającą się w miarę upływu czasu.

Waga półśrednia: Gburski (Śl.) wygrywa przez k. o. w II-ej rundzie z Kaczmarem (L). Kaczmar jest początkowo równorzędny. W drugiej rundzie Lwowianin otrzymawszy cios w najczulsze swe miejsce — ucho, momentalnie traci całą energję, daje się raz wyliczyć do czterech później do ośmiu i poddaje się.

Waga średnia Leoniak (L) — Makosz (Śl.) wynik remisowy nasunąć mógł pewne zastrzeżenia gdyż Leoniak przy równej walce w pierwszej rundzie i słabszej w drugiej uzyskuje w III-ej przewagę i to dość znaczną.

Waga półciężka przynosi łatwe dwa punkty Jaszulkowi (S), o czem wspomnieliśmy na wstępie.

Waga ciężka: Wocka (Sl) wygrywa w II-ej rundzie przez poddanie się Barszczewskiego. Lwowianin z miejsca energicznie atakuje uzyskując w pierwszej rundzie przewagę. W drugiej rundzie jeden silny cios surowo zreszta walczącego Wocki oszałamia Barszczewskiego tak, że poddaje się.

Sędziował w ringu p. Nadolski.

Lekka atletyka w Poznaniu

Dalszym etapem tegorocznych rozgrywek lekkoatletycznych o mistrzostwo poznańskiego okręgu były zawody w klasie B, w poszczególnych konkurencjach przyniosły dobre wyniki. Nowe rekordy okręgowe ustalili Zaborzyński w trójskoku i Marciniec w biegu 400 m. przez płotki. Przy zastosowaniu po raz pierwszy punktowania tylko miejsc tych zawodników, którzy osiągneli minimum klasyfikujące ich do klasy B pierwsze miejsce zajęła Warta 153 pkt. 2) AZS 130 pkt. 3) Sokół 56 pkt. 4) SMP 30 pkt.

Poszczególne konkurencje przyniosły następujace wyniki:

100 m: 1) Feliński (W) 11.8, 200 m: 1) Marciniec (W) 22.8, 2) Czaja (S) 23.2, 3) Feliński (W) 23.4: 400 m: 1) Marciniec (W) 51.7: 800 m: 1) Rutkowski (W) 23.2:36: 1500 m: 1) Rutkowski (W) 4:23.4: 5000 m: 1) Wiciak (SMP) 16:48.8: 10.000 m: 1) Płotkowiak (SMP) 35:21.6: 110 m. pł.: 1) Zaborzyński (A) 17.2: 400 m pł: 1) Marciniec (W) 59.5 rek okr.: 4×100: 1) Warta I (Feliński, Nowak, Stryczyński, Marciniec) 46.4, 2) AZS I: 4×400 m: 1) Warta (Stryczyński, Spychała, Feliński, Marciniec) 3:41.4. 2) Sokół: skok wwyż: 1) Zaborzyński (A) 1.70, Gniot (A) 1.65, skok wdal: 1) Zaborzyński (A) 6.63, 2) Gniot (A) 6.48; skok o tyczce: 1) Klimczak (W) 3.03, 2) Zaborzyński (A) 3.03: trójskok: 1) Zaborzyński (A) 12.94: rzut dyskiem: 1) Gogulski (S) 35.16 m, 2) Kaczmarski (A) 34.38 m: rzut oszczepem: 1) Klimczak (W) 46.42, 2) Dutkiewicz (A) 44.77, pchniecie kulą: 1) Zaborzyński (A) 11.86, 2) Kaczmarski (A) 11.60: rzut młotem: 1) Orłowski (S) 22.20, 2) Zaborzyński (A) 20.29.

Panie: 1) Szajnówna 8.5, 2) Kryżanka (W): 100 m: Szajnówna 14, 2) Kryżanka; 200 m. 1) Biegańska (A) 31.3) 2) Barciszewska (A): 800 m: 1) Pawlakówna (S) 2:53.2, 2) Czarczyńska (S); 80 m pł: 1) P. Kryżanka (W) 15.8, 2) Koczanówna (A): 4×100: 1) AZS I (Szajnówna, Koczanówna, Barciszewska, Biegańska) 59.8, 2) AZS II, 3) Warta I: 4×200 m: 1) AZS 2:05.8 (Szajnówna Koczanówna, Barciszewska, Biegańska), 2) Warta I, wwyż: 1) Łukanowska (A): wdal: 1) Szajnówna (A) 4.54, 2) P. Kryżanka (W) 4.23: wdal z m: 1) Goderzanka (S) 2.15: rzut dyskiem: 1) Koczanówna (A) 25.98: rzut oszczepem: 1) Sommerówna (A) 24.53: kula: 1) Pieniążkówna (A) 8.75 m.

Massarykove Hry

Kronika lekkoatletyczna

Zgłoszenia na Massarykove Hry przerastają ilością w dwójnasób początkowe zamierzenia organizatorów. Prezes czeskiego związku l. a.—Plichta, ma dzisiaj niełada kłopot, jak wybrnąć z trudności finansowych i jak technicznie przeprowadzić imprezę, która swemi rozmiarami dosięga prawie Igrzysk Olimpojskich.

Dla przykładu podajemy kilka cyfr z dotychczasowych zgłoszeń. Do biegu na 1500 mtr. zgłosiło się 64 zawodników, zostaną przeprowadzone 3 przedbiegi, pięciu pierwszych wejdzie do finału. Na 800 mtr — 48 (3 przedb. — 4-ch do finału): na 100 mtr. — 68 zawodników: na 5000 mtr. — 56 zawodników (odrazu finał). Mimo takiej ilości zgłoszeń, Kusociński nie napotka na poważniejszą konkurencję: w małym stopniu zagrozić mu może tylko Fin Kaila. (t)

Skład reprezentacji lekkoatletycznej na mecz z Belgią zostanie wyznaczony w poniedziałek 29 b m. na posiedzeniu „komisji trzech" PZLA. Narazie został jedynie wysłany komunikat do klubów z zawiadomieniem o konieczności przygotowania zawodników, którzy brani są pod uwagę w obecnej chwili.

Lista tych zawodników wygląda następująco: Polonia — Maszewski i Trojanowski II: AZS W-wa — Pławczyk, Kuźnicki i Kostrzewski; Warta — Turczyk, F. Mikrut, Marciniec, Heliasz i Biniakowski; Pogoń Kat. — Sznajder: Stadion — Hartlik; Ognisko — Sidorowicz i Sokół Koron. — W Mikrut. W tym składzie prowizorycznym zajść muszą po mistrzostwach okręgowych poważne zmiany.

Ruch gromi Cracovię 4:1

Włodarz najlepszy na boisku. Malczyk ostoją krakowian

KATOWICE. 28.5. — **Ruch — Cracovia 4:1 (2:1). Bramki zdobyli Urban (1), Gemza (1). Gwóźdź (2), dla Cracovii Żyżka.**

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Ruch: Kurek: Wacław, Zodas, Kacy; Dziwisz. Badura. Peterek. rzycki; Urban. Gemza. Gwóźdź. Włodarz.

Cracovia: Otfinowski: Lasota, Pająk; Seichter. Żyżka. Mysiak; Czernik. Zieliński. Doniec. Malczyk. Kisieliński. Sędziował bardzo skrupulatnie p. Rosenfeld z Bielska.

Oczekiwane z zainteresowaniem spotkanie dwu głównych pretendentów do tytułu mistrza grupy zachodniej, przyniosło zasłużone zwycięztwo Ślązakom. Tytuł mistrza wiosennego przypadł drużynie, która wykazała dotychczas formę najrówniejszą i która jest obecnie w Polsce z całą pewnością najlepszą. Drużyna Ruchu przedstawia obecnie całość świetnie zmontowaną i rozumiejącą się doskonale we wszystkich liniach. Poziom techniczny śląskiego zespołu stale się podnosi, mają oni momenty, w których rzeczywiście olśniewają.

Na czoło wybija się bezapelacyjnie Włodarz, gracz wybitnie inteligentny, dysponujący doskonałą techniką, duża ambicja, świetnemi podaniami dośrodkowemi i bardzo niebezpiecznym strzałem. Partner jego Urban, aczkolwiek mu ustępuje niejednokrotnie w zagraniach, to jednak stoi bezwzględnie na wysokości zadania, a jego niezmordowana ofiarność i pracowitość predestynują go do rzędu najlepszych skrzydłowych w Polsce.

Poziom obu skrzydłowych osiągnął jeszcze Gemza, który wykazuje duże umiejętności w dostosowaniu się do gry swoich sąsiadów, a jego żywiołowy ciąg na bramkę i dyspozycja strzałowa z każdej pozycji stawia go do rzędu najskuteczniejszych graczy.

Kolega jego Gwóźdź wykazuje również te ostatnie dwa walory, brak mu jednak jeszcze techniki i płynności we współpracy.

Peterek aczkolwiek miał dobre momenty jako kierownik napadu, wypadł z linji ataku najsłabiej.

Pomoc jak zwykle doskonała w pracy ofenzywnej i destrukcyjnej; ruchliwością i ofiarnością wysunął się w tej trójce na pierwszy plan Dziwisz. Obrona na wysokości zadania. Bramkarz Kurek wykazuje taką formę, że można zaryzykować twierdzenie, iż jest obecnie najlepszym w Polsce.

Cracovia wypadła w niedzielę blado. Na wyróżnienie zasługuje jedynie Malczyk, który był dobry i starał się pracować za wszystkich. Do przerwy był również dobry Seichter. Kulejący Pająk przeważnie statystował. Otfinowski mało pewny.

Pozatem drużynę stale przestawiano. Wszystkie te przestawiania nic nie pomagały i poza krótkim okresem, w którym Ruch nabierał ponownego rozpędu, Cracovia była przeciwnikiem nierównorzędnym i poważnie bramce gospodarzy nie zagrażała.

Grę rozpoczyna Ruch pod słońce i już pierwsza minuta przynosi zamieszanie podbramkowe, w którem Urban strzela bramkę z podania Włodarza. Huczne oklaski prawie 7-tysięcznej publiczności nagradzają ten sukces miejscowych.

W 23-ej min. Badura bije rzut wolny wprost na bramkę Cracovii. Otfinowski wybiega, ale spóźnia się do piłki i Gwóźdź lokuje ją w pustej bramce.

W 38-ej min. Peterek gubi piłkę, a przejmujący ją Żyżka bije na bramkę Ruchu z odległości 25 metrów. Bezpośrednio przed bramką wiatr spycha piłkę w prawy róg. Nieprzygotowany na to Kurek nie zdążył jej schwytać.

Po przerwie przejmuje Ruch ponownie inicjatywę i jest panem boiska. W 10-ej min. przedostaje się Włodarz na linję bramkową Cracovii, centruje precyzyjnie, piłkę przejmuje Gemza, strzał jego odbija Otfinowski piersią. Następuje „poprawka" nadbiegającego Gwoździa i piłka grzęźnie w siatce.

W 20-ej min. następuje centra Włodarza, Peterek przesuwa piłkę do Gemzy a ten ustala wynik dnia, nieuchwytnym strzałem do bramki. Odtąd Ruch nie schodzi prawie z połowy boiska Cracovii.

Palmieri i Sertorio

zgłoszeni do Warszawy

Włosi telegraficznie potwierdzili swój przyjazd do Warszawy. Udział w meczu Palmerego i Sertorio jest zapewniony. Trzeci tenisista włoski będzie wyznaczony w najbliższych dniach.

Jędrzejowska została zgłoszona do doubla pań w Wimbledonie z doskonałą partnerką Angielką miss Stammers. Porozumienie zostało osiągnięte na gruncie paryskim. Jak wiadomo, Jędrzejowska początkowo miała grać z miss Ingram.

Turniej o mistrzostwo Estonji rozpocznie się ostatecznie, jak poprzednio przewidywano, 1 czerwca. Wobec tego odlot Wittmanna do Tallina nastąpi 31 maja.

Do Wimbledonu zostali zgłoszeni oficjalnie Jędrzejowska, Hebda i Tłoczyński.

Tilden zwrócił się do Legji z propozycją przyjazdu na jesieni bieżącego roku w towarzystwie Barnesa.

Wewnętrzny turniej tenisowy Legji wygrał Majewski, bijąc Tarasiewicza 5:7, 6:4, 6:3, 6:4. W półfinałach Majewski wyeliminował Alskiego, a Tarasiewicz Salmonowicza. (m)

POZNAŃ, 28.5. — Tel wł — Finały otwarcia turnieju tenisowego AZS przyniosły wyniki następujące: Panie: Turyczynówna — Jasieńska 8:6, 6:0. Double panów. Bratek Bełdowski — Talarczyk, Kasprzak 6:2. 6:3. 6:4. W grze mieszanej para Wajglówna, Warmiński pokonała parę Turyczynówna Szybczyński 5:7. 6:4 6:4 Finał panów Bratek — Warmiński został przy stanie 6:4. 7:5. 5:7 przerwany z powodu deszczu i zmroku.

O mistrzostwo W.O.Z.P.N.

Mecze piłkarskie o mistrzostwo warszawskiej kl. A rozegrane w sobotę i niedzielę w Warszawie przyniosły następujące wyniki:

Drukarz — Makabi 4:0 (3:0). O wyniku zadecydowała lepsza dyspozycja strzałowa napastników Drukarza, którzy wykorzystali prawie wszystkie pozycje podbramkowe. Drukarz zdobywa prowadzenie w 4 min. z rzutu karnego, ładnie strzelonego przez Wydrzyńskiego. W 37 m. Wydrzyński z podania Ślusarczyka I-go zdobywa drugą bramkę. W minutę później Pastewka po solowym biegu ze skrzydła podwyższa wynik.

Po przerwie Makabi uzyskuje przewagę w polu niewykorzystaną z powodu braku wykończenia pod bramką. Wypad Ślusarczyka I w 88 m. kończy się zdobyciem czwartej bramki dla zwycięzców. Sędziował słabo p. Kwiatkowski.

Skoda — P.W.A.T.T. 3:2 (1:1). Niezasłużone zwycięstwo Skody. Już w 2 min. Tomasiewicz ostrym strzałem zdobywa prowadzenie dla P.W.A.T.T. Energiczne ataki Skody, głównie lewą stroną kończą się zdobyciem w 5 min. wyrównującej bramki z rzutu wolnego.

W drugim okresie gry P.W.A.T.T. ma znaczną przewagę w polu. W 60 m. Marjan mija bramkarza i strzela do pustej bramki. P.W.A.T.T. wyrównuje dopiero w 75 min. z ładnego biegu Danielczyka. W 80 m. niespodziewany strzał Baryli trafia w poprzeczkę. Mimo że piłka odbiła się o zewnętrzny kąt poprzeczki i wróciła w pole bramka została uznana przez sędziego. Sędziował bardzo nerwowo p. A. Pichelski.

Polonia — A. Z. S. 5:0 (3:0). Polonia z miejsca obejmuje inicjatywę, często podchodząc pod bramkę przeciwnika i przewyższając go szybkością oraz zgraniem. W 5 m. Łańko zdobywa pierwszą bramkę.

Okazję do wyrównania ma w 17 m. A. Z. S., który niewykorzystuje karnego. W 18 m. Seichter z przeboju podwyższa wynik. W 35 m. Łańko strzela trzecią bramkę.

Po przerwie Polonja ma znaczną przewagę. W tej fazie gry zarysowuje się ostra, pełna foulów gra akademików. Ostatnie dwie bramki zdobyte dla Polonji są dziełem Seichtera w 53 m. i Zglińskiego w 83 m.

Elektryczność—Marymont 2:1 (1:0). Młodzi gracze Elektryczności braki techniczne nadrabiali szybkością i ambicją co im się w stu procentach udało. Bramki dla zwycięzców strzelili: Kordasz z karnego i Kuśmirkiewicz. dla Marymontu Brzeorowski. Sędzia p. Wołoszyn.

Warszawianka — Legja 3:0 (v. o.) Warszawianka zdobyła dwa punkty bez walki, wobec niestawienia się rezerwy drużyny wojskowej, która z powodu zawieszenia ligowców tego klubu, grała z Ł.K.S-em.

Inne wyniki piłkarskie w Warszawie: Gwiazda — Sarmata 4:1 (1:1) mecz towarzyski. Bramki dla Gwiazdy zdobyli: Feinbaum, Szulzinger, Lerner i Freiman, dla Sarmaty honorowy punkt zdobył Krzywik.

m. al.

Motocykliści baczność!

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE O GRAND PRIX POLSKI.

Śląsko - Dąbrowski Okręgowy Związek Motocyklowy w Katowicach organizuje w dniu 18 czerwca r. b. największą imprezę motocyklową w kraju „Grand Prix Polski" na nowej trasie Katowice — Chorzów — Królewska Huta — Dąb — Katowice. Trasa jest w stanie pierwszorzędnym i posiada w obwodzie 14 klm.

Zwycięzcy wyścigów oprócz nagród honorowych otrzymają szereg nagród pieniężnych. Nagroda za najlepszy czas dnia wynosi 1000 złotych.

Zgłoszenia zawodników przyjmowane są do dnia 15 czerwca. Trening odbędzie się w dniach 16 i 17 czerwca.

WYŚCIGI TOROWE W MYSŁOWICACH.

Sekcja motocyklowa Towarzystwa Stadjonu Sportowego w Mysłowicach urządza w dniu 4 czerwca wyścigi motocyklowe z udziałem najwybitniejszych zawodników krajowych i zagranicznych. Ze znanych zawodników zagranicznych udział w wyścigach zapewnił Austrjak Killinayer i Duńczyk Sörensen.

PODLASKI RAID MOTOCYKLOWY.

Klub Motocyklowy „Gryf" w Siedlcach organizuje w dniu 5 czerwca Podlaski Raid Motocyklowy na trasie Siedlce — Sokołów — Drohiczyn — Wysokie Litewskie — Widomla — Mokobody — Janów — Łosice — Siedlce. Długość trasy wynosi 300 klm. Z okazji raidu odbędzie się w dniach 4 i 5 czerwca zjazd plakietowy do Siedlec.

RAID MOTOCYKLOWY POZNAŃ — GDYNIA — POZNAŃ.

Oddział motocyklowy Unji z Poznania organizuje w dniach 4, 5 i 6 czerwca r. b. I raid motocyklowy na trasie Poznań — Gdynia — Poznań. Trasa prowadzi z Poznania przez Bydgoszcz Gdynię i Nakło z powrotem do Poznania. W Gdyni będzie jednodniowy odpoczynek w drugim dniu raidu podczas którego zostaną przeprowadzone na autostradzie nadmorskiej dwie próby, mianowicie jedna szybkości, a druga sprawności. Długość trasy wynosi 710 klm.

NOWY REKORD SZYBKOŚCI KOBIECEJ NA SAMOCHODZIE.

Znana kierowczyni angielska pani Stewart, „najszybsza kobieta świata", pobiła znowu własny rekord szybkości kobiecej na samochodzie, uzyskując w Monthlery na przestrzeni jednego kilometra szybkość 230.610 klm/g. Wyczyn ten stanowi równocześnie międzynarodowy rekord szybkości dla kategorji wozów dwulitrowych.

Pani Stewart pilotowała swój słynny samochód Miller - Derby z napędem na przednie koła.

GRAND PRIX PIKARDJI.

Rozegrane w ubiegłą niedzielę na obwodzie szosowym w Peronne wyścigi samochodowe o Grand Prix Pikardji, wygrał Etancelin na Alfa Romeo, przebywając dystans 195 klm. w czasie 1 g. 25 m. 36.2 s. z szybkością przeciętną 137 klm/g. Drugie miejsce zajął Sommer na Alfa Romeo, a trzecie Lehoux na Bugatti. W kategorji wozów do 1500 ccm. zwyciężyła pani Itier na samochodzie Bugatti z szybkością średnią 115.5 klm/g.

Wyścigi miały bardzo nieszczęśliwy przebieg, gdyż aż dwóch kierowców straciło w nich życie. Podczas ostatniego treningu zabił się młody kierowca Trintignant a w czasie zawodów uległ katastrofie znany jeździec Guy Bouriat, ponosząc również śmierć na miejscu.

WYŚCIG GÓRSKI PARMA - POGGIO DI BERCETO.

W wyścigu górskim na trasie Parma — Poggio di Bercto (dystans 51 klm.) zwyciężył Brivio na Alfa Romeo w rekordowym czasie 31 m. 37.4 sek. Drugie miejsce zajął Campari na Maserati, a trzecie Ghersi na Bugatti.

Na terenie Śląska

KATOWICE, 28.5. — Tel. wł. — W Mysłowicach odbyło się spotkanie z cyklu drużynowych rozgrywek o mistrzostwo tenisowe Polski. W spotkaniu tem pokonał AZS Kraków zespół miejscowego KS 06 w stosunku 7:0, przyczem krakowianie nie stracili ani jednego seta.

KATOWICE, 28.5. — Tel. wł. — W niedzielę odbył się wyścig kolarski o szosowe mistrzostwo województwa śląskiego na dystansie 100 klm. Do wyścigu stanęło 24 zawodników, ukończyło go 11.

Trasa, którą wytyczono ze względów propagandowych na szlaku Nowy Bytom — Halemba — Wygoda — Mikołów — Kobiór — Pszczyna — Goczałkowice — Dziedzice — Czechowice i tą samą drogą z powrotem była bardzo ciężka. Stan drogi bardzo dobry, jedynie na odcinku koło Mikołowa kiepski. Organizacja bardzo dobra.

Zwyciężył Ligoń (PKS Katowice) w czasie 3:11:15, 2) Maj (TC Kopalnia Pokój), 3:11:16. 3) Saternus (Rekord Janów) 3:12:16, 5) Piegza (TC Kopalnia Pokój) 3:12:38. Trzecie miejsce co do czasu zajął G. Maj (TC Żory) został jednakowoż zdyskwalifikowany z powodu przekroczenia regulaminu biegu. W pobitem polu znajdują się Stachulla, Gawliczek, oraz Dłucik, który z powodu defektu maszyny znalazł się na szarym końcu i widząc, że pozycja jego jest stracona z wyścigu się wycofał.

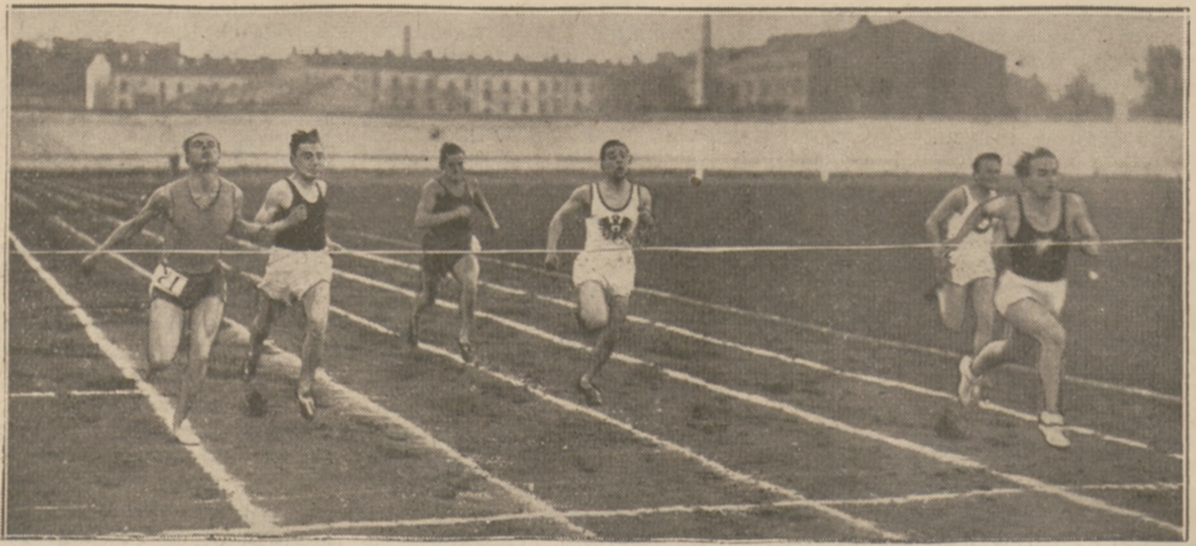
Walne zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego odbyło się w niedzielę. Po sprawozdaniu dotychczasowego prezesa. insp. Jeziorskiego udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Przebieg zebrania był rzeczowy i spokojny. Nowy zarząd wybrany został w następującym składzie: prezes — Jeziorski, wiceprezesi Rosada (06 Mysłowice) i Jochimczyk (PKS. 29). sekretarze: Kocur (Pol. K. S.). Linker PKS. 29), skarbnik — Zimnik (Pol. K. S.). przewodniczący wydziału spraw sportowych Karsch (Stadjon), sprawy sędziowske — Sobota (Slavia Ruda), kronika — Musiał (Ruch, Wielkie Hajduki) gospodarz — Ulicka (06 Mysłowice) Równocześnie wybrano inspektora Jeziorskiego na delegata na walny zjazd do Poznania. Szereg wniosków przekazano nowemu zarządowi do opracowania na zjazd w Poznaniu. Specjalnie ma być poruszona kwestja sędziowska.

Od Administracji

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P. K. O., upraszamy o łaskawe wyszczególnienie, na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (ogłoszenia, prenumerata itp.)

Piłkarstwo przed trudnem zadaniem

Mecz rewanżowy z Belgją - wydarzeniem historycznem. Czy mamy szanse pokonania szybkich i ambitnych przeciwników



TROJANOWSKI II WYGRYWA BIEG 100 MTR. NA MISTRZOSTWACH WARSZAWY
Od lewej: Twardowski, Sikorski, Grunwald, Lechner, Łucharzewicz i Trojanowski.



ASY BIAŁEGOSTOKU
od lewej: drugi — Strzałkowski, czwarty — Luckhaus, piaty — Kucharski startowali z powodzeniem w mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy.

W niedzielę najbliższą, d. 4-go czerwca r. b. stolica Polski gościć będzie po raz pierwszy w naszych dziejach sportowych reprezentację piłkarską Belgji.

P. Z. P. N. przyjmował już dziesiątki przeróżnych państw, a nasza drużyna narodowa stoczyła ponad 50 meczów międzypaństwowych.

Mimo, że liczba ta jest bardzo skromna w zestawieniu z podobnemi bilansami takiej Austrji, Węgier czy Czechosłowacji, jednak już i my mamy prawo udawać pod tym względem zblazowanych.

Mecz jednak z Belgją pod wieloma względami będzie zupełnie inny od tych, które już mamy za sobą. Poza stroną sportowa w spotkaniach takich grają bowiem rolę wcale niepoślednią różne czynniki uboczne. Te zaś bez wyjątku przemawiają za tem, aby piłkarze belgijscy zostali przyjęci w Polsce tak jak żadni inni.

Pierwszym takim punktem jest moment historyczno - polityczny. Wszak nie żaden inny kraj lecz właśnie Belgja była owym Rejtanem narodów, który nie bacząc na swe życie rzucił się w r. 1914-ym niemal z gołemi pięściami na uzbrojonych od stóp do głów Teutonów.

Te kilkanaście dni bohaterskiego oporu pozwoliły zmobilizować aljantom swe siły i tem samem stały się moralnym momentem poczęcia Polski odrodzonej.

Z punktu widzenia sportowego nie można pominąć milczeniem faktu, że nie zaprzyjaźniona z Polską Francja, ale właśnie Belgja była pierwszym narodem Zachodu Europy, który zaprosił do siebie oficjalnie naszą drużynę narodową.

Momentem trzecim jest ostatnia gościna Wisły w Belgji, gdzie Krakowianie doznali przyjęcia rzeczywiście królewskiego, gdyż król Albert zaszczycił ich mecz swą obecnością.

Jak z tego widać i sport i całe społeczeństwo polskie z racji meczu Polska — Belgja staje przed okazją spłacenia bohaterskiej Belgji upostaciowanej tym razem w oficjalnej reprezentacji piłkarskiej tego państwa miłego długu wdzięczności.

Nie wątpimy, że widzowie obecni w dniu 4 czerwca na stadjonie Legji moment ten potrafią ocenić i dać mu pełny wyraz.

P. Z. P. N. ze swej strony uczyni wszystko, aby nasi goście czuli się w stolicy Polski jaknajlepiej i stronę zarówno gospodarczą jak i reprezentacyjną przyjęcia oprawi w ramy wyjątkowe.

Notabene, wobec coraz to zacieśniających się trudności w kontakcie sportu polskiego z zagranicą, mecz Polska — Belgja wzbudził kolosalne zainteresowanie, nietylko w samej stolicy, ale i na odległej prowincji.

Z Krakowa, Łodzi, Górnego Śląska, Wilna, Lublina, ba z odległego Pińska czy z Kielc na wody omawiane organizuje się wycieczki zbiorowe, które w sumie dać mogą kilka tysięcy widzów zamiejscowych. Min. Komunikacji wydało zarządzenie, że dla wycieczek od 350 osób wwyż udzieli 70 proc. rabatu od normalnej ceny biletu.

Pozatem jedną z atrakcyj tych zawodów będzie ich sfilmowanie, przyczem z pod kontroli objektywu fotograficznego nie wymknie się również publiczność, która później będzie mogła oglądać siebie w kinie.

Jeśli chodzi o stronę sportową meczu, to w każdym razie ze strony Belgów nie należy spodziewać się zawodu. Stykając się stale z piłkarstwem angielskiem, holenderskiem i francuskiem, ostatnio stojącem na wyżynach tego sportu, Belgowie wnoszą do walki niezwykłą szybkość, celny strzał w każdej pozycji i tempo od pierwszej do ostatniej sekundy gry.

Precyzja szkoły wiedeńskiej, zmyślne kombinacje i tricki zespołowe są u nich zastępowane przez podania niemal bez stopingu, ostry bieg, szybki start i celny strzał.

Ostatnio słynna drużyna „Diables Rouges" — tak się zwie popularnie reprezentacja Belgji — przechodziła pewien kryzys formy. Wyraził się on w porażce z drugim garniturem Italji 2:3, remisie 3:3 ze Szwajcarją i przegranych 0:3 we Francji, oraz 1:3 z Holandją.

Kryzys ten zdaje się już minał, czego dowodem zwycięstwo 2:1, jakie w d. 7 b. m. Belgowie odnieśli w Amsterdamie w meczu rewanżowym z Holandją.

Niestety skład i gra naszej drużyny jest chwilowo wielkim znakiem zapytania. W związku z zajściami, jakie miały ostatnio miejsce na terenie Legji zarząd tego klubu ukarał dwuletnią dyskwalifikacją czterech czołowych piłkarzy tego klubu: Nawrota, Ziemiana, Szallera i Cebulaka.

Kapitana P. Z. P. N.-u obejdzie przedewszystkiem niemożność zużytkowania Nawrota, za którego niestety wątpimy czy uda się znaleźć następcę.

Pozatem ciężki kryzys formy sportowej, jaki przechodzi dzisiaj całe nasze piłkarstwo, nie pozwala przypuszczać, aby faworytem w meczu niedzielnym mogła być nasza drużyna.

To też w nierównej tej walce możemy tym razem liczyć przedewszystkiem na ambicję, zapał i szczęście. Czy czynniki te wystarczą jednak do odniesienia zwycięstwa — zobaczymy.



CZYŻEWSKI — CHMIELOWSKI — LEMISZKO
trójka uniwersalnych piłkarzy zespołu ligowego Czarnych.

Wszyscy gracze belgijscy, których zobaczymy dn. 4 czerwca są już starymi internacjonalami. Bramkarz Braet grał w reprezentacji 4 razy, lewy obrońca Hoydoncks fantastyczną ilość 32 razy, Dedeken 8 razy, środek pomocy Hellemans 22 razy, Ingelnem 5 razy, Claessens 7 razy, v. Eynde 11 razy, Saeys 12 razy, środek ataku Voorhoof 25 razy, Brichaut 5 razy. Nowicjuszem jest jedynie prawoskrzydłowy Torfs. Rezerwowi są również wypróbowanymi zawodnikami. Versyp grał już 28 razy, Vandenberghe 11, Declerc 10, Nouvens 23.

Najstarszym graczem w drużynie belgijskiej jest lewy obrońca Hoydoncks liczący sobie lat 32. Drugi obrońca Dedeken ma lat 26, środek pomocy Hellemans również lat 26, reszta graczy jest w wieku lat 23 — 24, Najmłodszym jest bramkarz Braet 21 lat.

Drużyna Diable Rouge, która wygrała z Wisłą 3:0, liczyła w swych szeregach wszystkich prawie graczy wstawionych do reprezentacji z wyjątkiem obrońcy Dedekena, prawego łącznika Brichaut i lewego skrzydłowego v. Eynde. Bramki przeciw Wiśle strzelili Torfs 2 i Voorhoof, którzy grają w Warszawie.

Reprezentacje lekkoatletyczna przeciwko Belgji ustala „komisja trzech" PZLA w składzie: Paruszewski, Szlachciak, Szenajch.



GŁÓWKA DRABIŃSKIEGO
z Legji Ib, która wobec zawieszenia drużyny ligowej tego klubu zastąpiła swych starszych kolegów w meczu z ŁKS-em.



ŁKS — LEGJA 3:0
Od lewej: Drabiński (L.), Müller (ŁKS), Szczotkowski (L.), Sowiak (ŁKS) i Czapara (L.).

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" 8-02-40. Konto w P.K.O. 13120.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny MARJAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska"